Należytość pocztowa opłacona ryczałtem

Nr. 39 Kraków, czwatek 18 lutego 1926 r. Rok IX

GONIEC KRAKOWSKI

20 GROSZY

Prenumerata wynosi w Krakowie mies. zł. 4·50, z odnoszeniem do domu zł. 5·00. — Zamiejscowa zł. 5·00. — Zagranicą zł. 8·50.

Redaktor naczelny: Józef Nekanda-Trepka.

Redaktor odpowiedzialny: Marjan Bobrowski.

Redakcja i Administracja Dunajewskiego 7. — Tel. 2502. — P. K. O. Warszawa Nr. 151.100, Kraków Nr. 404.100.

Pierwszy afront wobec Komisarza Rządu.

Czytelnicy nasi przypominają zapewne sobie, jak już w dniu nominacji p. Witolda Ostrowskiego, na stanowisko Komisarza Rządu w Krakowie wyraziliśmy obawę czy p. Ostrowski jest właściwym człowiekiem na właściwem stanowisku. Równocześnie zaś **wytknęliśmy nadużycie p. Wojewody** Kowalikowskiego, który chcąc dogodzić kilku osobistościom z tw. świata „krakauerskiego“ nie wahał się pojechać do Warszawy i przez błędne przedstawienie sprawy p. Ministrowi Raczkiewiczowi, iż ludność krakowska godzi się na osobę pe. Ostrowskiego jako Kamisarza Rządu, wyjednać podpisanie tej nieszczęśliwej nominacji.

Obawy, które wyraziliśmy przed kilku miesiącami okazały się niestety słuszne, — a przewidywania nasze zupełnie usprawiedliwione. Dowodem tego bardzo lakoniczny komunikat, który komisarjat Rządu zmuszony był rozesłać w ubiegły piątek wszystkim pismom krakowskim. Komunikat ten brzmi: **„Z powodu braku kompletu rady przybocznej p. Komisarza Rządu posiedzenie zapowiedziane na piątek nie mogło się odbyć.“**

Z jakieg powodu był ten brak kompletu i niemożność odbycia posiedzenia?

Otóż wiadomo powszechnie, że Związek ludowo-narodowy zaraz po nominacji p. Ostrowskiego wycofał demonstracyjnie swoich przedstawicieli z rady przybocznej, motywując swoje zupełnie słuszne stanowisko tem, że ani osobiste zdolności p. Ostrowskiego nie dają gwarancyj, że interesy miasta Krakowa spoczywają we właściwych rękach, a tem mniej p. Ostrowski, jako polityc-nie zaangażowany w dawnym Wehrmachcie i jako kandydat z żydowsko-konserwatywnej listy wyborczej Nr. 10 nie może być wyrazicielem opinji polskiego Krakowa. Zupełnie więc zrozumiałe jest, że przedstawiciele Związku ludowo-narodowego zaproszenie p. Ostrowskiego zbagatelizowali.

Z innych zupełnie powodów na zaproszenie p. Ostrowskiego nie przybyli reprezentanci P. P. S. Ci od początku stoją na stanowisku, że w składzie rady przybocznej p. Komisarza Rządu są w zbyt małej liczbie reprezentowani, — następnie P. P. S. stoi na stanowisku, że w radzie przybocznej p. Komisarza Rządu **powinni się znaleźć również i reprezentanci pobratymczego P. P. S. związku t. j. komunistycznego żydowskiego „Bundu“.** Te dwie sprawy wpłynęły na opozycyjne stanowisko P. P. S. nie tyle oczywiście wobec osoby p. Ostrowskiego, ile wobec samej rady przybocznej Komisarza Rządu.

Wiedząc więc z góry, jakie jest stanowisko Związku lud.-narod. i P. P. S., p. Komisarz Rządu nie powinien był zwoływać wogóle rady przybocznej, nie narażać się na jawny i demonstracyjny afront.

Zupełnie niezrozumiałe jest w dodatku stanowisko p. Ostrowskiego nawet wobec tej garstki żydów i uzależnionych od nich „demokratów“, którzy dotychczas stanowili wątłą podporę p. Komisarza Rządu i mogli od biedy odgrywać teatralną rolę statystów dla upozorowania tego, że „Kraków godzi się na p. Ostrowskiego“.

P. Ostrowski usiłował mianowicie zwołać swoją radę przyboczną w celu omówienia i uchwalenia budżetu miejskiego. Tymczasem zanim rada przyboczna mogła wypowiedzieć swoje zdanie w tak ważnej dla miasta sprawie, — p. Ostrowski już poprzednio przedstawił budżet do aprobaty Województwu i Wydziałowi Samorządowemu we Lwowie. Czyli, że uchwała rady przybocznej gdyby i zapadła byłaby tą przysłowioną musztardą po obiedzie.

Potraktowanie przez pana Ostrowskiego w sprawie budżetowej swoich nielicznych adherentów jest albo dowodem, że adherenci ci zeszli już do stanowiska przysłowionych mężów biblijnych, którzy kiwają na wszystko głową co „rebe“ z osławionej „10-tki“ powie, i nie byliby w możności zająć jakiegoś opornego stanowiska wobec budżetu p. Ostrowskiego, albo jest dowodem, że pan Ostrowski od dawna wiedział, że jego rada przyboczna uczyni mu afront i nie zbierze się na posiedzenie i chcąc salwować swoje stanowisko i stanowisko p. Wojewody Kowalikowskiego, wobec władz wyższych przedstawił budżet wyższym instancjom, twierdząc, że uzyskał już zgodę swej rady przybocznej.

W każdym razie brak kompletu na piątkowem posiedzeniu rady przybocznej znakomicie ujawnił stosunek p. Komisarza Rządu do ludności Krakowa, a jeszcze lepiej zdemaskowało kłamstwo p. Wojewody Kowalikowskiego, który zaklinał się wobec Ministra Raczkiewicza, że za p. Ostrowskim jest cały Kraków.

Kłamstwem i blagą daleko zajechać nie można.

RL

Artykuł „Daily Expres“ pisany pod wpływem marek niemieckich.

Londyn, 16 lutego. (PAT) „Daily Express“ zamieszcza przeciw Polsce bardzo wrogi artykuł, w którym nazywa Polskę cierniem Ligi Narodów, oraz w którym wysuwa sprawę Wilna i sprawę wschodniej Małopolski. Artykuł ten podpisany przez Roberta Donalda zawiera mapę Polski, w której Wilno znajduje się poza jej granicami.

—ooo—

Zbytnia ciekawość rządu niemieckiego.

Wiedeń, 16 lutego. (PAT) „N. Fr. Presse“ donosi z Belgradu, że rząd niemiecki wystosował w sobotę zapytanie do rządów państw, które są członkami Rady Ligi Narodów, w drodze dyplomatycznej, czy istnieje zamiar powołania oprócz Niemiec także innych państw na stałych członków Rady Ligi Narodów.

—o—

Zamach na przywódcę opozycjonistów węgierskich.

Budapeszt (AW). Dziś usiłowano dokonać zamachu na przywódcę opozycji posła Vassony'ego, b. ministra sprawiedliwości. Gdy poseł opuścił mieszkanie, rzuciło się na niego przy wsiadaniu do automobilu 2 uzbrojonych młodych ludzi, b. oficerów z okrzykiem: „obraziłeś rząd i naczelnika państwa, teraz porachujemy się z tobą“, poczem zaczęli posła bić po głowie. Przechodnie przytrzymali napastników, których odprowadzono na inspekcję policyjną. Po przybyciu do parlamentu Vassony opowiadał o zajściu, przyczem z ław opozycji rozległy się okrzyki nieprzyjazne dla Bethlena, oraz wrzawa. Bethlena nie dopuszczono do głosu, tak że ten zdołał podać tylko stenografom do protokółu parę słów ubolewania z powodu napadu na posła.

—o—

Wątpliwe czy kocioł bałkański przestanie kipieć.

Medjolan (AW). „Corriere della Sera“ donosi, że pierwsza konferencja państw bałkańskich i Turcji celem zawarcia układu podobnego do traktatów locarneńskich odbędzie się w drugiej połowie marca w Bukareszcie. Na konferencji ma nastąpić uregulowanie stosunków państw bałkańskich i stosunku ich do Turcji. Z innej strony twierdzą jednak, że wiadomość ta jest przedwczesną, bo minister spraw zagranicznych Jugosławji dr. Ninczic oświadczył, że konferencja taka mogłaby się odbyć dopiero po wyrównaniu różnic między państwami bałkańskiemi.

—ooo—

SKĄD WEŹMIE PIENIĄDZE P. BARLICKI?

Warszawa (AW). „Robotnik“ donosi, że minister Barlicki już niezwłocznie po objęciu urzędowania opracował wniosek na najbliższą Radę ministrów o wyasygnowanie 10 miljonów złotych na rozpoczęcie w marcu robót na większą skalę. Po południu minister odbędzie konferencję z premjerem Skrzyńskim i ministrem skarbu p. Zdziechowskim w sprawie kredytów na roboty publiczne i ożywienie ruchu budowlanego.

SPRAWA 9-GODZINNEGO DNIA PRACY W PRZEMYŚLE ŚLĄSKIM.

Warszawa (AW). Dziś o godz. 11 rozpoczęła się w ministerstwie pracy i opieki społecznej konferencja rządu z przedstawicielami zjazdu przemysłowców górniczych. W konferencji wzięli udział wiceminister Jankowski, generalny inspektor pracy Klott, inspektor pracy w Dąbrowie górniczej oraz przedstawiciele przemysłowców górniczych. — Przedstawiciele przemysłowców wyjaśnili stanowisko w sprawie 9-godzinnego dnia pracy i stosunek do żądań górników domagających się 9-godzinnego dnia pracy i podwyżek płac.

—o—

ODEZWY KOMUNISTYCZNE W BELACH MAT.

Warszawa (AW). Do fabryki Grossego w Tczewie nadszedł transport wagonowy mat w belach. Przy rewizji cłowej znaleziono w belach odezwy komunistyczne w języku polskim, niemieckim, oraz rosyjskim. Władze zarządziły środki ostrożności, by tego rodzaju transporty nie przedostawały się z Gdaska.

SKUTKI PIERWSZYCH ZAMÓWIEŃ PRZĄDU R. S. S. S.

Warszawa (AW). Fabryka J. K. Poznańskiego w Łodzi uruchomiła większą część swych zakładów dzięki otrzymaniu zamówienia od sowietów na 66 tysięcy paczek przędzy bawełnianej. Przędzalnie pracują obecnie na dwie zmiany. Spodziewane są dalsze zamówienia.

PISMA LWOWSKIE ZACZYNAJĄ NAŚLADOWAĆ NASZE KURJERKI.

Warszawa (AW). Jedno z pism lwowskich rozpuściło pogłoskę, jakoby od 1 kwietnia br. wszystkie wyroki śmierci miały być wykonywane przez kata z siedzibą we Lwowie. Pogłoski te są nieprawdziwe, ponieważ ministerstwo sprawiedliwości kata specjalnego dotąd nie zaangażowało, a tembardziej nie wyznaczyło dla niego siedziby.

Układy francusko-sowieckie.

Do Paryża przybyła już część delegacji sowieckiej, mającej prowadzić układy z rządem francuskim.

Przyjechała mianowicie grupa głównych delegatów, złożona z wyższego urzędnika komisarjatu ludowego dla spraw finansowych **Reinholba**, prof. politechniki **Dołgora** i członka sowietu ekonomicznego **Preobrażeńskiego**.

Trzech innych delegatów: **Tomskij, Pietakow i Scheinmann** przyjechać ma niebawem.

Układy trwać będą czas dłuższy, bo 2 do 3 miesięcy, a to z powodu wielu obustrounie zasadniczych a sprzecznych ze sobą zapatrywań, przedewszystkiem w sprawie długów zaciągniętych we Francji przez rządy carskie.

Zważywszy, że układy te mogą, ewentualnie, wytworzyć nowy nie dający się nawet przewidzieć w całej rozciągłości stosunek Rosji sowieckiej do Francji a przez nią i do reszty Europy, opinja publiczna w Polsce będzie śledziła bardzo uważnie przebieg układów paryskich. Częściowe chociażby odciągnięcie sowietów od grawitowania ku Berlinowi, oto dla Francji fakt wielce doniosły, którego konsekwencje oby nie dały się odczuć jej dotychczasowym sprzymierzeńcom.

Nawet bowiem w naiwnej Polsce przestano się, prawdopodobnie, łudzić przypuszczaniem, iż w polityce międzypaństwowej sentyment może stanowić jakiś poważny czynnik.

Czekajmy zatem cierpliwie, ale bez złudzeń, na wynik pertraktacyj francusko-sowieckich w Paryżu. X-y.

—ooo—

Przyłapanie kurjera bolszewickiego z kompromitującemi papierami.

Warszawa, 16 lutego. Koło strażnicy Milcza, żołnierze K. O. P. przytrzymali przekradającego się przez druty osobnika. Odprowadzony na strażnicę oświadczył, że powie całą prawdę. Wyciągnął z kieszeni 3600 rubli złotych, 780 dolarów, papiery polecające i rozkazy rozmaitych osób w Polsce, wydane przez smoleńskie G. U. P. Pieniądze przeznaczone były na wypłacenie bolszewickim pracownikom w Polsce honorarjum. Osobnik ten nazwiskiem Antoni Szymański miał obiegać prawie całą Polskę, przeprowadzić wywiad ekonomiczny i zdać sprawozdanie w Smoleńsku. W związku z powyższemi zeznaniami spodziewane są większe aresztowania wśród komunistów na terytorjum Polski.

Odczyt prof. Goetla w Pradze.

Praga, 15 lutego. (PAT). W sobotę dnia 13 lutego odbył się staraniem klubu polskiego odczyt prezesa polskiej komisji delimitacyjnej prof. krakowskiej Akademji górniczej dr. Goetla o Parku Natury w Tatrach, który zamienił się w samorzutną manifestację przyjaźni czesko-polskiej. Prezes klubu polskiego Mergel w przemówieniu swojem podkreślił fakt zbliżenia czesko-polskiego, czego istotnym dowodem jest to, że terytorjum pograniczne, które było przedmiotem sporów, stało się obecnie łącznikiem między Polską a Czechosłowacją i terenem wspólnego wielkiego przedsiębiorstwa.

Prof. uniwersytetu praskiego Domin podniósł znaczenie naukowe prof. Goetla i jego inicjatywy w kierunku utworzenia Parku Narodowego i ochrony przyrody tatrzańskiej, poczem prof. Goetel w dłuższem, ilustrowanem przeźroczami odczycie nakreślił obraz przyszłego Parku Narodowego i konieczność otoczenia opieką tatrzańskiej fauny i flory. Prof. Goetel poinformował przytem słuchaczy o tem co w tym kierunku zrobiono już ze strony Polski, poczem złożył podziękowanie za przyjęcie jakiego doznał w Pradze.

Po odczycie zebrani przyjęli odczytaną przez prof. Domina rezolucję, domagającą się takiego opracowania naukowego Tatr czechosłowackich, jakie już zostało zrobione ze strony Polski. Na odczycie było obecnych kilkaset osób, między innemi poseł Lasocki, przewodniczący komisji delimitacyjnej inż. Roubit, delegaci czechosłowackiego ministerstwa handlu, spraw zagranicznych, szkolnictwa i oświaty, wojskowego instytutu geograficznego, oraz szereg przedstawicieli biura prasowego urzędu spraw zagranicznych, obecnego wydawcę „Germanji“, organu centrum, oraz dr. Reuschera, obecnego posła niemieckiego w Warszawie, którego „Vossische Ztg.“ wymienia, jako najpoważniejszego kandydata na to stanowisko. Jednakże zaznacza pismo, gabinet nie zajmował się jeszcze tą sprawą i dopiero po zajęciu stanowiska przez gabinet, kwestja ta zostanie wyjaśniona.

—o—

Sensacyjne zeznania Telekiego.

Budapeszt, 16 lutego. (PAT) Co do przesłuchania Pawła Teleki donoszą, że na prośbę tegoż zostali zaproszeni na policję także i francuscy detektywi, oraz pełnomocnicy banku francuskiego, aby byli obecni przy przesłuchaniu hr. Telekie'go. Hr. Teleki złożył swoje zeznania, które zostały zaprotokołowane. Również i Francuzi zadawali mu różne pytania, na które tenże odpowiadał po francusku. Słychać że Teleki zeznał na policji, że jeszcze przed 4 laty wspomniał mu Windischgraetz, iż zwrócił się do niego jakiś cudzoziemiec z planami fałszerstwa pieniędzy, które to plany odrzucił Teleki natychmiast, uważając je za absurd. Na prośby Windischgraetza polecił Teleki księciu pewnego rzeczoznawcę w technice powielania, był nim funkcjonarjusz instytutu kartograficznego Görö. Posyłając Görego do Windischgraetza polecił mu hr. Teleki, aby nieutrzymywał żadnych stosunków z Windischgraetzem, równocześnie zawiadomił Teleki o tym planie policję. Po wizycie u Windischgraetza udzielił Görö Telekiemu wyjaśnień uspakajających ze względu na to, że wykonanie planów fałszerstwa pieniędzy natrafiło na bardzo wielkie trudności techniczne. Po uwiadomieniu policji o tem planie był Teleki przekonany, że idea tego fałszerstwa spełzła na niczem.

WIELKA POBŁAŻLIWOŚĆ SĄDU NIEMIECKIEGO WOBEC WĘGIERSKIEGO OSZUSTA.

Hamburg, 16 lutego (PAT) Sąd przysięgły w Hamburgu rozpatrywał sprawę byłego porucznika węgierskiego Koloszwary'ego oskarżonego o rozpowszechnianie fałszywych banknotów 1000 fr. z polecenia znanego z afery frankowej pułk. Jankovica. Oskarżony w zeznaniach swoich powoływał się na to, że działał z motywów politycznych. Sąd przysięgłych po uwzględnieniu okoliczności łagodzących skazał Koloszwary'ego na 4 miesiące więzienia oraz 300 marek grzywny za przekroczenie granicy niemieckiej za fałszywym paszportem.

—ooo—

O wykonanie ustawy o reformie rolnej.

Warszawa, 16 lutego. W ministerstwie reform rolnych odbyła się konferencja w sprawie wykonania ustawy o reformie rolnej. Omawiano między innemi sprawę parcelacji dóbr martwej ręki, regulację serwitutów itd. Stwierdzono, że wykonanie ustawy o reformie rolnej będzie utrudnione, o ile nie zostałoby w krótkim czasie przyjęte przez ciało ustawodawcze przedłożenie rządowe o serwitutach, wniesione do Sejmu w końcu stycznia.

TRAKTAT FRANCUSKO-TURECKI NA DOBREJ DRODZE.

Paryż. (AW) Bawiący obecnie w Angorze, generalny komisarz francuski dla Syrji, Jouvenel oświadczył dziennikarzom, że rokowania o zawarcie francusko-tureckiego traktatu przyjaźni znajdują się na dobrej drodze. W sprawie granic w Syrji nastąpią zapewne wkrótce porozumienie. Stała przyjaźń francusko-turecka przyczyni się — zdaniem komisarza — do nawiązania przyjaznych stosunków między Turcją a Anglją.

STRASZNY POŻAR NA STEPACH AUSTRALJI.

Londyn, 16 lutego. (PAT) Z Melbourne w Australji donoszą o wielkim pożarze zarośli stepowych w pobliżu Victorji. Pożar objął 10 mil kwadratowych. Szkody są ogromne. Około 31 osób postradało życie.

KONFERENCJE U MIN. ZDZIECHOWSKIEGO.

Warszawa, 16 lutego. (PAT.) P. minister skarbu Jerzy Zdziechowski przyjął dnia 15 bm. posła austrjackiego Posta i odbył konferencję z prezesem Banku gospodarstwa krajowego p. Steczkowskim.

URUCHOMIENIE JEDNEJ PLACÓWKI PRZEMYSŁOWEJ.

Warszawa (AW). Z Pabjanic donoszą, że wczoraj uruchomiła pracę fabryka włókiennicza Kruszego i Endera, która od dłuższego czasu była nieczynna. Pracę w owej fabryce znalazło 1000 robotników.

OTWARCIE LINJI KOLEJOWEJ TARNOPOL—SKAŁAT—GRZYMAŁÓW.

Lwów (AW). Przy licznym udziale sfer rządowych odbyła się uroczystość otwarcia linji kolejowej Tarnopol—Skałat—Grzymałów. Linja ta została podczas wojny światowej doszczętnie zniszczona przez wojska rosyjskie.

DZIWNE MANIPULACJE MARKAMI.

Lublin (AW). Z Łucka donoszą, że tamtejsi mieszkańcy otrzymują korespondencje z Poznańskiego, ze znaczkami pocztowemi carskiemi, wydanemi swego czasu z okazji 300-lecia panowania rodziny Romanowów.

BEZCZELNOŚĆ HAKATYSTYCZNEGO PISMA.

Katowice (AW). Władze tutejsze skonfiskowały ostatnie dwa numery „Volkswille“ za ostrą napaść na władze z powodu rewizji w Volksbundzie.

ORGANIZACJA HANDLU Z TURCJĄ.

Warszawa (AW). W ministerstwie przemysłu i handlu odbyła się wczoraj konferencja w sprawie bliskiego nawiązania stosunków gospodarczych polsko-tureckich, przez wyzyskanie koncesji na otworzenie składów konsygnacyjnych towarami rolniczemi ina większych stacjach kolei anatolskiej. W wyniku obrad postanowiono wyłonić komitet organizacyjny Towarzystwa eksportowego dla handlu z Turcją, który w najbliższej przyszłości rozpocznie swoją pracę.

POWAŻNY WZROST LICZBY BEZROBOT.

Warszawa, 16 lutego. (PAT) Według danych Państwowych Urzędów Pośrednictwa pracy, obecne tygodniowe sprawozdanie za czas od 30-go stycznia do 6 lutego br. wykazuje ogólne przybliżenie 362.310 bezrobotnych. W stosunku do poprzedniego tygodnia liczba bezrobotnych wzrosła o 3,191 osób.

—o—

WIZYTA DRUMMONDA W BERLINIE JEST TYLKO KONWENANSEM DYPLOMATYCZNYM

Berlin, 16 lutego. (PAT) Omawiając wizytę sir Eryka Drummonda w Berlinie pisma zaznaczają, że wizyta ta jest głównie aktem kurtuazji rozmowy, jakie będą prowadzone między podsekretarzem generalnym Ligi Narodów, a rządem niemieckim ograniczą się tylko do kilku kwestyj czysto formalnych związanych ze wstąpieniem Niemiec do Ligi Narodów. Jak się dowiadują pisma kwestja obsadzenia stanowisk przyznanych Niemcom w sekretarjacie Ligi Narodów nie będzie obecnie rozstrzygnięta ostatecznie ponieważ stanowiska te będą zatwierdzone dopiero na sesji marcowej.

Giełda.

Kraków, 16 lutego 1926 (PAT.) Akcje: Tohan 0·19, Zarobkowy 4·— Powszechny kredyt. 0·03, Hipoteczny 0·43, Przemysłowy 0·07, Zieleniewski 10·20, Trzebinia 0·16, 0 16, Pocisk 0·60, Parowozy 0 21, Górka 7·50, Nafta 0·31, Chmielow 0·20, Krakus 0 22, 0 24, Chodorów 4·40, 4·65, Chybie 3 35, Siersza 2·—, Azot 0·20, Elektryka 0·13, Piasecki 1·38, T. P. G. 0·23, Niemojowski 0 22, Pharma 0·82, Strug 0·30, Polski Glob 0·16.

Warszawa, 16 lutego. (PAT.) Bank handlowy warsz. 1·75, Dyskontowy 4·50, 4 60, 4 70, zachodni 1·—, Zw. Sp. Zarobk. 4·00, Zjedn. Ziem. pol. 0·95, Puls 0·40, Spiess 2·—, Pol. Tow. Elektr. 0·55, Siła i Swiatło 0·18, 0·17, Cerata 0 35, Chodorów 4·—, Czersk 0 25, 0 26, Częstocice 0·72, 0·80, Gosławice 1·30, Cukier 2·25, 2·30, Węgiel 2·25, 2·30, Nobel 1 65, 1·70, Lilpop 0·71, 0 69, Modrzejów 2·40, Norblin 0·73, Ostrowieckie 5·05, 5·10, Parowozy 0 22, Rudzki 0 96, 1·—, Starachowice 0·93, 0 90, Zawiercie 7·75, Żyrardów 8 25, Haberbusch 4·90, Żegluga 0·09, Majewski 0·13, Firley 0·35, Bank Polski 62 50, Ron i Ziekleniewski 0·14, Borkowski 0·58, Zieleniewski 10·50, Pocisk 1·60, Pustelnik 0·90.

Waluty: Dolary Stanów Zjedn. 7·35, 7·37, 7·33, Holandja 294·50, 295·24, 293 76, Londyn 35·80, sprz. 35 84, kup. 35·66, Nowy Jork 7·30, 7·32, 7·28, Paryż 26 80, sprz. 26·87, kup. 26·73, Praga 21·75, sprz. 21·80, kup. 21 70, Szwajcarja 141 65, sprz. 141·90, kup. 141·20 Włochy 29·70, sprz. 29·77, kup. 29·63, Wiedeń 103·43·5, sprz. 103·69, kup. 103·18, Belgja 33·45, sprzed. 33·53, kup. 33·37, Sztokholm 191·—, sprz. 197.49, kup. 196·51.

Wiedeń, dnia 16 lutego 1926 r., godzina 15, Amsterdam 284·22, Belgrad 12 47½, Berlin 168 91, Bruksela 32·24, Budapeszt 99·43, Bukareszt 3 03¼, Kopenhaga 184·60, Londyn 34·50½, Madryt 99·80, Medjolan 28·58, Nowy York 709·15, Oslo 149·40, Paryż 25 75, Praga 21·00¼, Sofja 5·12, Sztokholm 190·00, Warszawa 96·35—96·75, Zurych 136 59, amerykańskie 709 25, bułgarskie —·—, niemieckie 168·70, belgijskie —·—, francuskie —·—, włoskie 28·50, jugosłowiańskie 12 44, polskie 95 70—96·70, holenderskie —·—, czeskie 20·96½, węgierskie 99·40, tureckie —·—, szwajcarskie 136·35, angielskie 34·45, rumuńskie —·—.

—o—

Ideały p. Benesza.

Wskazanem jest rzucić okiem od czasu do czasu na to, co czynią nasi „przyjaciele polityczni", choćby działalność ich w danym momencie nie obchodziła nas bezpośrednio. W ten sposób bowiem „sine ira et studio" wyrabiamy sobie o nich pojęcie, a niekiedy dowiadujemy się przypadkowo rzeczy, które nie wyszłyby odrazu na jaw, gdybyśmy z tymi „przyjaciółmi" pertraktowali bezpośrednio.

Teraz np. dowiadujemy się z ciekawego artykułu, który co dopiero ukazał się w londyńskiej „Morning Post", a którego autorem jest p. **Benesz** — jeden z najświeższej daty „przyjaciół politycznych" Polski — jakiemi są **ideały polityczne** tego czeskiego męża stanu **w zakresie polityki środkowo-europejskiej.**

Śmiało możnaby ofiarować konia z rzędem temu, co domyśliłby się na czem owe ideały polegają, bo któżby przypuścił, że na stworzeniu czegoś, mającego jota w jotę **przypominać Austro-Węgry**, a powołanego do **odegrania w środkowej Europie roli, jaką odgrywała monarchia Habsburgów.**

Czyż mógł się spodziewać kiedykolwiek nieboszczyk **Biliński**, że jego słynny frazes o „Austrji, którą należałoby stworzyć, gdyby jej nie było", znajdzie uzasadnienie ze strony **czesko-słowackiego ministra** spraw zagranicznych?... A tymczasem tak się stało, z czego pokazuje się, że polityka w szerszym stylu jest skarbnicą najbardziej nieprawdopodobnych łamańców.

P. Benesz, twórca „małej ententy", widzi wielką przyszłość przed tem dziełem. W pełnym dyplomatycznego namaszczenia artykule swym przewiduje, że do „małej ententy" muszą z natury rzeczy, tj. we własnym dobrze zrozumianym interesie, wstąpić niebawem: **Polska i Austrja**, a z biegiem czasu także i **Węgry**. Tak tedy powstanie potężna wspólnota polityczna równająca się dawnym Austro-Węgrom, powiększonym o zjednoczoną Polskę i Rumunję.

Ten nowy twór oparty zostanie — ma się rozumieć samo przez się — o zasady demokracji i wolności, już teraz, zdaniem p. Benesza, rządzące światem.

Artykuł swój kończy minister czesko-słowacki patetyczną inwokacją „ducha locarneńskiego", równocześnie stwierdzając, że Czecho-słowacja zawarła ze wszystkimi sąsiadami, wyjąwszy Węgry traktaty przyjaźni, względnie rozjemcze, ale że i z niemi będzie starała się porozumieć w drodze pokojowej.

Te ideały p. Benesza, w zasadzie bardzo piękne, mają jednak tę wadę, że są rodzajem „rachunku robionego bez gospodarza".

Nic przecież dotąd nie wskazuje, aby zdradzały jakąkolwiek chęć wstąpienia do „małej ententy": Austrja grawitująca, aż nadto widocznie, ku Rzeszy niemieckiej i Polska, trzymająca się konsekwentnie „polityki wolnej ręki".

O tem p. Benesz wie doskonale, lecz w artykule swym nie wspomina, ze względu na jego założenie. **n-a.**

—ooo—

Dalsze szczegóły zbrodniczej działalności Volksbundu.

Katowice (AW). Rewizje w biurach Volksbundu trwają nadal. Aresztowano kierowniczkę biura Volksbundu w Królewskiej Hucie, Gertrudę Ernest, stawiającą przy aresztowaniu czynny opór. Aresztowana starała się spalić papiery, kompromitujące organizację. Stwierdzono, że aresztowana wysyłała do konsulatu niemieckiego w Katowicach wiadomości, które spowodowały aresztowanie szeregu Polaków na Śląsku niemiec. Również znaleziono obciążający materjał, co do posła Ulitza, zarządzającego Volksbundem. Stwierdzono dalej, że w Volksbundzie znajdowały się t. zw. tajne listy optantów, zawierające spisy tych wszystkich Niemców, którzy w razie wyrzucenia ich z granic Polski mieli zapewnione obywatelstwo niemieckie i odpowiednie z tego tytułu odszkodowanie. Volksbund współdziałał w uchylaniu się obywateli polskich od służby wojskowej. Dziś rano powiesił się w więzieniu katowickim inspektor górniczy z Białego Szarleya, niejaki Lamprecht. Sprawa Lamprechta przedstawia się następująco: Przed kilku tygodniami w jednej z fabryk został zepsuty kompresor, skutkiem czego groziło znacznej liczbie robotników zwolnienie z pracy, albowiem naprawa kompresora, zdaniem rzeczoznawców, potrwa przynajmniej dwa miesiące. Kierownikiem owego kompresora był podobno Lamprecht. Posądzają go o rozmyślne zepsucie kompresora, celem powiększenia bezrobocia.

—:-:—

Wielkie rachuby Niemiec które zawiodły.

Generał von Schoenaich, jeden z najwybitniejszych oficerów niemieckiego ministerjum wojny w okresie wojennym, wydał świeżo książkę p. t. „Mój Damaszek". Książka jest wielkiem oskarżeniem cesarskich Niemiec i wykazuje szaleństwo i głupotę niemieckich władz polityczno-wojskowych z przed roku 1919.

Z rewelacyj Schoenaicha okazuje się, że ministerjum wojny opracowało obok planu demobilizacji po zakończeniu wojny odrazu dwa nowe plany powtórnej mobilizacji w najbliższym czasie. Jeden z tych planów uwzględniał wypadek natychmiastowej wojny z rocznikami armji osłabionemi jeszcze przez straty poniesione w wojnie tylko co zakończonej. Drugi plan przewidywał mobilizację dla nowej wojny prowadzonej już z pełnemi rocznikami.

Gotowy był także nowy rozkład armji niemieckiej po zawarciu pokoju. Stworzonych być miało nowych siedem korpusów, których generalne komendy rozlokowane być miały w Luxemburgu, Rydze, Mitawie, Białymstoku itd. Gotowe były traktaty państwowe, które miały być narzucone Polsce, Litwie, Łotwie i Finlandji.

Polska według tych planów byłaby włączona do niemieckiej unji celnej. Przy dyskusjach nad nowemi cłami parlament niemiecki miał być rozszerzony o 70 polskich deputowanych.

Żaden z planów nie przewidywał klęski Niemiec, która zupełnie zaskoczyła strategów niemieckich jako rzecz leżąca poza wszelkim zakresem prawdopodobieństwa.

Kryzys w Kole żydowskim.

Niedzielna prasa żydowska podaje wyczerpujące opisy przebiegu ostatniego posiedzenia Koła żydowskiego, na którem omawiano stosunek do rządu i miano dokonać wyboru nowego Prezydjum. Godne uwagi jest, że według doniesienia Hajnta z dn. 14 b. m. poseł Schipper zgłosił ponowne wstąpienie do Koła żydowskiego. Frakcja sjonistyczna Koła, która miała wyznaczyć kandydata ze swego ramienia na prezesa Koła postanowiła wszystkimi głosami przeciwko sen. Braudemu wysunąć kandydaturę dr. Rozenblatta z Łodzi.

Poseł Schipper złożył w imieniu posła Grynbauma oświadczenie, że zgodnie z uchwałami Rady Naczelnej przystępuje poseł Grynbaum ponownie do Koła żydowskiego. Na posiedzeniu pełnego klubu wystąpił poseł Reich z propozycją, aby kandydatem na prezesa Koła żydowskiego został poseł Grynbaum. Celem tego wniosku jest danie możności opozycji objęcia kierownictwa polityki Koła. Zgłaszając wniosek, aby prezesem obrano posła Grynbauma czyni to poseł Reich dlatego, że samo nazwisko posła Grynbauma jest już programem. Poseł Kirszbraum imieniem ortodoksów wniósł, aby wybrano nie prezesa, lecz trzyosobowe prezydjum, w skład którego wchodziliby przedstawiciele większych ugrupowań w Kole. Decyzji o wyborze nie powzięto, odraczając ją do następnego posiedzenia.

Poseł Grynbaum zapytany przez współpracownika Hajnta jaka powinna być, jego zdaniem polityka Koła żydowskiego w sejmie, oświadczył, że jest jedynie zwolennikiem polityki ostrej opozycji wobec rządu. Dopóki uprawiana jest w Polsce polityka bojkotu i eksterminacji wobec ludności żydowskiej, nie można zawierać zasadniczego porozumienia z rządem. Żydzi o ile nie chcą zgodzić się na politykę ucisku, muszą zająć stanowisko opozycyjne wobec rządu. Nie wyklucza to jednak możności prowadzenia rokowań w pewnych konkretnych zagadnieniach. Rokowania takie mogą w pewnych wypadkach osłabić ostrze opozycji, nie mogą jednak zmienić zasadniczego charakteru opozycyjnego ustosunkowania się żydowskiej reprezentacji parlamentarnej do rządu. Poseł Reich oświadczył temuż dziennikarzowi, że jego zdaniem prezes Koła musi posiadać należyty autorytet. Taką osobą jest poseł Grynbaum. Dlatego wysunął jego kandydaturę. Poseł Reich uważa, że nie czas jest obecnie na hałaśliwe atakowanie rządu, natomiast należycie silnie uderzyć w Stanisława Grabskiego, nie zaś w cały rząd. Większość Koła chce, zdaje się, wejść na drogę ostrej opozycji. Do takiej polityki najodpowiedniejszy jest poseł Grynbaum. (WIP.)

P. MAC ORLAN.

Romantyczni.

(Przekład D. K.).

Ponieważ ów młody człowiek, noszący nazwisko Varlin, grywał na placu tenisowym w Auteuille z Alicją Grey w tennisa, zakochał się w niej na zabój, czemu dziwić się nie można, bo była dziewczyną uroczą, której w białej, sportowej sukience było szczególnie do twarzy. Miała ruchy pełne naturalnego wdzięku ,a głos jej przypominał głos syreny, mówiącej z lekkiem odcieniem akcentu angielskiego.

Varlina debjut na arenie miłosnej ograniczał się do widywania jej jako partnerki trzy razy tygodniowo.

Pochodził z rodziny drobno-mieszczańskiej, a ponieważ rodzice ich nie znali się, okoliczność ta nie mogła przyczynić się do przyspieszenia ewolucji niewinnego flirtu i do uwieńczenia go w sposób, choćby jednej tylko stronie przypadającej do gustu...

Varlin przychodził, aby widzieć ją śmiejącą się i rozkochał się tak szalenie, że pod wpływem uczucia wyszlachetniał i wypiękniał duchowo. Młody chłopak ośmnastoletni stał się subtelnym, czułym, wrażliwym, jak mimoza. Początki tej miłości były więc klasyczne, aż do dnia, w którym miłość pokonała bojaźliwość młodzieńca. Poczynili sobie wyznania w garderobie i Varlin poprosił Alicję, aby mu pozwoliła towarzyszyć do domu.

Ponieważ młodzieniec miał ubranie eleganckie i umiał w niem chodzić, czuła się szczęśliwą, że przy słabem świetle latarni ulicznych ma przy boku towarzysza. Mówiła wiele o rodzinie, o pobycie na Dalekim Wschodzie i w afrykańskich miastach bez większego znaczenia.

Varlin słuchał jej z nabożeństwem i przemyśliwał, jakby tej dziewczynie, poruszającej się tak obojętnie, czy to na okrętach, czy w miastach egzotycznych, zaimponować czemkolwiek...

Przemyśliwał cały wieczór w domu, jakie wydarzenie z jego lat gimnazjalnych byłoby godne opowiedzenia. Odbył przegląd tych wydarzeń bez pomyślnego dla siebie wyniku. Jednakowoż potęga miłości nie pozwalała mu zwątpić: nie mógł jej się wyrzec.

Po cało-miesięcznej znajomości, po opowiadaniach o krajach egzotycznych i po dowodach jego bezgranicznej uprzejmości pozostała Alicja raz we czwartek dłużej w garderobie, aż byli sami i kładąc mu dłoń na ramię, rzekła:

— Drogi mój mały, wiem, ty kochasz mnie. To widoczne...

Uśmiechnęła się po przyjacielsku.

Varlin nie posiadał się ze szczęścia. Poszedł do domu i wieczór ten przeżył w jakimś zachwycie. Głos rodziców wydawał mu się głosem niezmiernie odległym. Naturalnie, że nie spał dobrze.

— Do czego ma to prowadzić? — rzekła Alicja dnia następnego.

Oczywiście do małżeństwa... Moi rodzice...

Dziewczyna mu przerwała.

— Po pierwsze, jesteś pan za młody. Dalej widziałam w świecie więcej, niż pan. Nie zrozumielibyśmy się nigdy. Aby szczęście było możliwe, musisz pan widzieć więcej, aniżeli ja widziałam. To logiczne...

I rozpoczęła się walka pomiędzy młodym człowiekiem i rodziną. Rodzina była niechętną młodej ośmnastoletniej Angielce, wnoszącej w ich dom niepokój. Były częste sprzeczki przy stole, odbierające wszystkim apetyt.

Teraz młodzieniec, ilekroć widział się z Alicją, był zakłopotany. Kłótnie domowe zamilczał. Ale Alicja mówiła z nim swobodnie, jak z towarzyszem zabaw.

— Odjeżdżam, — rzekł pewnego wieczora.

Alicja spojrzała na niego wzrokiem pogodnym.

— Odjeżdżam, powiadam to pani bez upiększeń; gdy wrócę, zostaniesz moją żoną.

Młoda dziewczyna pochyliła się i podała mu usta... Usta ich ledwie się dotknęły.

Minęły lata.

Rezerwiści legjonu tonkińskiego czekali w cytadeli w Marsylji na pociąg, który miał ich zawieźć do domu.

Stała ich dwunastka, z czerwonemi czapkami legionistów w błękitnych bluzach i spodniach marynarzy. Zżółkli, wychudli, arystokratycznie wychudzonemi palcami kręcili papierosy. Odczuwali jednakowoż wiew Europy, jak woń balsamiczną.

Wchłaniali w siebie wszystkie dawniejsze umiłowania życia europejskiego; ich liryzm wyrażał się w ruchach i pozach niezręcznych.

Premjowane wkładki oszczędnościowe w P. K. O.

Warszawa. (AW) Onegdaj odbyła się w P. K. O. konferencja prasowa pod przewodnictwem dra Emila Schmidta, prezesa P. K. O., na której przedstawiono szereg aktualnych spraw związanych z propagandą idei oszczędności wśród najszerszych mas obywateli. P. prezes w słowie wstępnem podkreślił rozwój oszczędności jaki zaznaczył się na ziemiach polskich w półtorarocznym okresie stabilizacji złotego i stwierdził raz jeszcze, iż PKO. jest powołaną w pierwszym rzędzie do czynienia nieustannych wysiłków dla budzenia zmysłu oszczędnościowego wśród obywateli.

Niezmiernie charakterystyczną rzeczą jest fakt, że w drugiej połowie r. ub. mimo zachwiania się kursu złotego liczba książeczek oszczędnościowych w P. K. O. wzrosła z 71 tys. w czerwcu 1925 do 81 tys. z końcem grudnia. Równocześnie jednak ogólna suma oszczędności spadła z 15'8 miljona zł. w połowie r. ub. na 12'6 milj. zł. z końcem grudnia. W ten sposób przeciętny wkład na jedną książeczkę spad. z 213 zł. na 154. Świadczy to — zaznaczył p. prezes — iż, mimo wysoce niesprzyjających warunków dla rozwoju oszczędności pieniężnej, zmysł oszczędności w myśl jednej z podstawowych reguł, na której rozwój oszczędności się opiera tj. systemat. wkładów, PKO. opracowała szczegółowy projekt t. zw. premjowanych wkładek oszczędnościowych. System ten stosowany z doskonałemi rezultatami we Francji, polega na dobrowolnej umowie pomiędzy wkładcą a PKO. na następujących warunkach: a) systematyczne wkłady wynoszą zł. 7 miesięcznie, b) wkładca otrzyma zawsze 1000 zł. po latach 10-ciu lub wcześniej drogą losowania, c) losowanie odbywa się raz na kwartał. Wylosowaniu podlegają 3 książeczki na 1000 zł. Właściciel wylosowanej książeczki otrzymuje bezzwłocznie 1000 zł. Losowanie odbywać się będzie w PKO. w dniach 15 stycznia, kwietnia, lipca, oraz października każdego roku. Ogółem wylosowanych będzie 12 proc. książeczek na premjowane wkłady oszczędnościowe, d) po roku wpłat przysługuje posiadaczowi książeczki prawo żądania zwrotu wpłaconych sum według książeczki-tabeli, która będzie dołączona do każdej książeczki. System wypłacania premji za systematyczne gromadzenie oszczędności wprowadzi PKO. w niedługim czasie. Po przemówieniu prezesa zabierali głos przedstawiciele prasy wyrażając pełną gotowość poparcia inicjatywy P. K. O. wśród najszerszych rzesz obywateli.

—ooo—

O uruchomienie robót w Gdyni.

Gdynia (AW) .W porcie zupełny zastój i cisza. Roboty stoją kompletnie. Co gorzej, pojawiły się słuchy, że przerwa przeciągnie się do maja. Opinja publiczna musi jak najostrzej zaprotestować przeciw temu. Port musi być budowany nietylko w tem tempie, co dotąd, ale jeszcze prędzej, jest to bowiem sprawa niesłychanie doniosła z punktu widzenia interesów gospodarczych i narodowo-politycznych. W roku ubiegłym zwiedziło port nasz szereg wycieczek zagranicznych. To też obecnie, wobec szumnych zapowiedzi rządu, prowadzenie robót w szybkiem tempie i bez przerwy jest kwestją honoru narodowego. Jeśli nawet konsorcjum zawiniło, to stwierdzić należy, że o jego przewinach mówi się w Gdyni nie od dziś. Bodaj jeszcze więcej winni są ci, którzy dali konsorcjum za dużą swobodę i „kierownictwo budowy portu“, które niczem nie kierowało, a przedewszystkiem nie chciało, kiedy już kilka miesięcy temu było wiadomem, że roboty w terminie nie będą gotowe. Opinja miejscowa domaga się przybycia do Gdyni ministra Osieckiego. Roboty muszą ruszyć zaraz, a spory z konsorcjum i dyskusję na temat winy niech idą swoją drogą.

—ooo—

Wytropienie bandytów którzy napadli na autobus i ranili por. Śledzińskiego.

Groźni bandyci mają na sumieniu szereg napadów. — Wśród bandytów ośmiu członków P. P. S.

W sprawie głośnego napadu bandyckiego, dokonanego na porucznika Śledzińskiego, podczas którego zabity został szofer Mikołaj Kubiak, oraz ciężko ranny por. Śledziński, władze wojskowe i policyjne, prowadząc dochodzenie, ostatecznie ujęły już wszystkich sprawców napadu.

Ślady prowadziły do wsi Chojnino i Kulewo. Obie te wsie zostały przez specjalne oddziały wojskowe otoczone i poddano w nich szczegółowej rewizji rozmaite sadyby.

W Chojninie natrafiono na mieszkańca wsi, niejakiego Jana Skrzyckiego, który był ranny.

Poddany badaniom, Skrzycki przyznał się, że brał udział w napadzie i wydał wszystkich wspólników, a mianowicie braci Konstantego, Michała i Dominika **Federowiczów**, oraz Jana Sałaszczuka.

Zabity podczas napadu przez broniącego się porucznika Śledzińskiego jeden z bandytów, **Antoni Szpak**, jak się okazało, był bratem sołtysa ze wsi Chojnowo.

Podczas przeprowadzanych rewizyj wykryto broń i amunicję, któremi posiłkowali się bandyci, organizując napad, wyłącznie dla celów rabunkowych.

Wszyscy oddani zostali pod sąd doraźny.

W sprawie aresztowania tej szajki bandytów czytamy dalej w „Słowie“ wileńskiem, w korespondecji własnej z Baranowicz:

„Jak wyjaśniło dochodzenie oraz przyznanie się zaaresztowanych bandytów, dowódcą bandy był Dominik **Fiedorowicz**, prezes komitetu wiejskiego i oddziału P. P. S. we wsi Kulenie. Ponadto zabity przez por. Śledzińskiego bandyta Szpak i trzech innych byli członkami czynnymi komitetu wiejskiego. Tak, że z liczby ośmiu bandytów pięciu należało do P. P. S.

Dokonany napad nie był pierwszym, w którym brali udział zaaresztowani obecnie. Przyznali się oni do napadu na Nacz. Hlebowską w roku 1924, kiedy to zostali zamordowani właściciele majątku pp. Święciccy, do napadu na majątek Zieleniec, p. Korczyca, w którym został spalony dom mieszkalny, do napadu na administratora majątku Nowy Dwór, p. Houwalda, do napadu we wsi Reczkany na bogatego włościanina, który został ciężko ranny, do napadu na posterunek policji na stacji Lachowicze, do napadów na szosie Sieniawka. Lachowicze.

Zaaresztowanie sprawców tylokrotnych napadów, a trzeba wiedzieć, że jak przyznają się sami bandyci, jeden z nich przyjmował udział w 12 napadach, inny znowu w dziewięciu, — świadczy najwymowniej, że obawy nasze, z kogo się będą składały te wiejskie komitety, organizowane przez Polską Partję Socjalistyczną, na jakich elementach tutaj będzie się ta partja opierać, nie były pozbawione słuszności. Wskutek zeznań bandytów, zapowiedziane wiece P. P. S. w powiecie zostały zawieszone i wzbronione.

Rozprawa sądowa w trybie doraźnym odbędzie się w Baranowiczach w dniu 25 lutego. Sprawę 18, oskarżonych o udział pośredni w napadach, przekazują władze do sądu zwykłego“.

—:•:—

Wiec sędziów i prokuratorów we Lwowie.

Wczoraj w głównej sali okręgowego sądu karnego we Lwowie odbył się wiec sędziów i prokuratorów w sprawie rządowego projektu nowej ustawy uposażeniowej.

Na wniosek prezydenta Czerwińskiego, przewodniczącym wybrano sędziego apelacji Sznajdra. Sekretarzował aplikant dr. Piotrawski. Referat wygłosił sędzia Angielski. W dyskusji zabierali głos: prez. Czerwiński, sędziowie dr. Sander, Bloch i Kuzia, prezes sądu okręgowego w Sanoku Jaworski i poseł dr. Głąbiński.

W rezultacie uchwalono rezolucję, żądającą, aby wszelkie zmiany ustawowe w uposażeniu sędziów i prokuratorów odpowiadały zasadzie konstytucji z wykluczeniem jakichkolwiek myśli o unormowaniu tego uposażenia wedle systemu rang i klas, oraz żądającą przywrócenia norm uposażeniowych, które obowiązywały do 1 grudnia 1925.

Wreszcie uchwalono zwrócić się do posłów i senatorów z prośbą o poparcie sprawy, a do ministra sprawiedliwości z tem, by dawnym zwyczajem zechciał udzielać Związkowi sędziów Małopolski projektu zmian w uposażeniu i organizacji sądownictwa celem zapewnienia możliwości współpracy w opracowaniu ustaw.

—:•:—

Postulaty rolnictwa w sprawie nawozów sztucznych.

Dnia 14 bm. z inicjatywy posła J. Gościckiego (Zw. Lud. Narod.) złożony został do laski marszałkowskiej wniosek, wzywający Sejm do uchwalenia ustawy w przedmiocie zabezpieczenia wywozu zboża, wyprodukowanego przez stosowanie nawozów sztucznych.

Wprowadzenie tej ustawy w życie zapewni możność eksportu nadwyżek osiagnietych dzieki nawozom sztucznym, w ciągu następnego roku gospodarczego, a to niezależnie od wszelkich przepisów, regulujących wywóz zboża oraz bez opłacania jakichkolwiek ceł lub opłat wywozowych.

Sprawa ta, posiadająca podstawowe znaczenie dla rozszerzenia zużycia nawozów sztucznych a zatem i wzmożenia naszej produkcji krajowej, winna być jaknajszybciej rozstrzygnięta w sposób zgodny z interesami rolnictwa i z ogólnemi interesami gospodarczemi naszego kraju.

Wniosek odesłano do komisji rolnej.

—ooo—

Omal nie katastrofa w kościele św. Krzyża w Warszawie.

Z okazji poświęcenia nowych organów w kościele św. Krzyża w Warszawie, na których gra znakomity kompozytor organista, ks. profesor prałat J. Messner, wczoraj na sumie kościół wspomniany był przepełniony wiernymi po brzegi. Gdy o godz. 12 minut 20 skończyła się suma, zgromadzony tłum skierował się do wyjść. Tymczasem napierał drugi tłum nabożnych, podążający na ostatnią mszę na godzinę 12 i pół. W kościele utworzył się żywy mur. Wśród ścisku rozległy się krzyki kobiet mdlejących i płacz dzieci. Mało brakowało, aby wśród zdenerwowanego tłumu wynikła panika. Na szczęście znalazło się kilku przytomnych mężczyzn, którzy poważnym i donioslym głosem wstrzymali napływ nabożnych z ulicy do kościoła i tym sposobem umożliwili swobodne wyjście wychodzącym z kościoła.

—ooo—

Mężem zaufania lewicy... kryminalista.

Lublin (AW). Ostatnie posiedzenie rady powiatowej Kasy chorych w Lublinie odbyło się niezmiernie burzliwie. Prawica żądała usunięcia ze stanowiska przewodniczącego Kasy chorych p. Ekerta, skazanego swego czasu przez są dapelacyjny na 2 lata więzienia, z pozbawieniem praw. Lewica sprzeciwiała się temu, ponieważ p. Ekert był skazany na więzienie ze względów politycznych, co mu nie przynosi ujmy. W odpowiedzi na to prawica demonstracyjnie opuściła salę posiedzeń.

—ooo—

Proces komunistyczny w Radomiu.

Warszawa (AW). Z Radomia donoszą, że dziś rozpoczął się w tamtejszym sądzie okręgowym drugi już w tym miesiącu proces przeciwko szesnastu komunistom, oskarżonym o organizowanie w Ostrowcu dzielnicowego komitetu komunistycznego. Pierwszy proces zakończył się w dniu 5 bm., mocą którego oskarżeni zostali skazani na trzy lata ciężkiego więzienia.

—ooo—

Varlin, żołnierz z pierwszego pułku legji zagranicznej, otrzymał bilet kolejowy, jak jego towarzysze i wracał do Paryża. Wracał bez majątku, bo nie wystarcza wyjechać, aby zrobić majątek.

Gdy zbiegł rodzicom i gdy zakosztował biedy, wstąpił do legji, aby mieć czem zapełnić żołądek.

Nastał pokój ogłupiający, monotonny. Nie było awanturniczych przygód. Szło się za tornistrem towarzysza w pustyni. Wracał do domu bez wesela, ale z tą uciechą, że otrzyma urząd, który mu pozwoli czas spędzać wieczorem przy stoliczku w kawiarni.

Jego zjawienie się w domu było powrotem syna marnotrawnego. Wygląd zbiedzony zjednał mu serca wszystkich. Po siedmiu latach niewidzenia rodzice przyjęli go serdecznie.

Wieczorem po uczcie przeszli wszyscy do salonu, gdzie leniwy żołnierz palił papierosy i z apetytem spijał kawę. Przymykał oczy z zadowolenia. Tak był swem szczęściem zajęty, iż nie zauważył, że otwarły się drzwi do salonu i wprowadzono młodą damę. Powstał szybko, aby zaczekać wyprostowany, aż ją przedstawią.

Uśmiechnął się obojętnie.

— Czy nie poznajesz? — zapytała matka szczęśliwa, że synowi zrobi niespodziankę, w tajemnicy przygotowaną.

— Boże, — rzecze Valin, przecierając dłonią czoło. — Proszę mi przebaczyć, panno... panno Cecylio!...

— Alicja Grey, — przedstawia się młoda dama z uśmiechem, nie bez melancholji.

—ooo—

Co dzień niesie?

Dziś 17 Jutro czwartek 18. Symeona b.

Popielec. Patrycjusza.
Pierwsza kwadra księżyca.
Wschód słońca 6·50. — Zachód 16.52.

STAN CIEPŁOTY w dniu wczorajszym wynosił +7° C.

Co grają dziś w teatrach!

REPERTUAR OPERETKI NOWOŚCI
ul. Rajska 12:

Środa 17 bm. teatr zamknięty z powodu generalnej próby rewji.
Czwartek 18 bm. o godz. 7'45 wieczór „Od A do Z pod sukienką".
Piątek 19 bm. o godz. 7'45 wieczór: „Od A do Z pod sukienką".

OPERETKA NOWOŚCI przy ul. Rajskiej. We środę z powodu generalnej próby do nowej rewji teatr zamknięty.

We czwartek 18 bm. premjera rekordowej, pełnej szampańskiego humoru rewji w 5 odsłonach: „Od A do Z pod sukienką", wyposażonej w zachwycającą wystawę i doborową obsadę. Główne postacie tworzą pp. Halmirska, Jaśkówna, Wirska, Stefański, Józefowicz, dyr. Pilarski, Tadzio Pilarski, Ujhellyi, Dąbrowski. Przepiękne balety układu baletmistrza Piotrowskiego z jego i p. Popielewskiej udziałem. Reżyserował będzie Tadeusz Pilarski jun. Działem muzycznym kieruje kapelmistrz Rapacki. Nowe dekoracje pendzla art. mal. Karola Szary.

„Od A do Z pod sukienką" graną będzie przez cały bieżący tydzień.

TEATR IM. J. SŁOWACKIEGO W KRAKOWIE
Środa: „Prawo barbarzyńcy".
Czwartek: „Polityka i miłość".

TEATR BAGATELA
Środa: „Pan naczelnik, to ja".

Co grają dziś w kinach!

Nowości: „Upiór w Operze", razem 12 aktów, według powieści Gastona Leroux.
„Reduta": „Walka o kobietę i brylant". Nadprogram dwie komedje.
Uciecha: „Otwarte całą noc" w roli głównej Ricardo Cortez, ponadto znakomita humoreska z Harold Lloyd'em.
Wanda: „Król Paryża", dramat awanturniczy.
Warszawa: „Gorączka złota" wesoły dramat, wzruszająca komedja w 10 aktach. W głównej roli genjalny Charlie Chaplin.

—o—

PRZYJECHALI DO KRAKOWA:

Grand Hotel:

Helena bar. Czecz — Bierzanów, Ks. Marjan Gajos — Irządze, Jakób Lehrfeld — Kalwarja, dr. Józef Wachman — Lwów, hr. Władysław Pusłowski — Albertyn, hr. Ksawery Pusłowski — Albertyn, hr. Emeryk Hutten Czapski — Synkowice, Fabjana Godlewska — Synkowice, dr. Ludwik Pfafenhofen — Kobleuz, dr. Aleksander Dobrowolski — Warszawa, Ludwik Szochet — Jasło, Arnold Baumagarten — Lipsk, Książę Roman Sanguszko — Gumniska, Adam Lary Niedzielski — Śledziejowice, Józef Dembiński — Góry, Eugenjusz Biały — Sosnowiec, Witold Uznański Tyczyn.

Hotel Saski:

Henryk Grossfeld — Szczawnica, Piotr Treter — Niwki, Henryk Ruszczyn — Pińczów, Teofil Szankowski — Wierzbowa, Izaak Pistyner — Lwów, Samuel Müller — Lwów, Zyg. Jordan — Wojnicz, Salomon Gehler — Wiedeń, Zyg. Popławski — Gdów, Kazimierz Kajda — Sokolniki, Mieczysław Wójcicki — Lwów, Samuel Lustig — Drohobycz.

—o—

Dyżury nocne w aptekach. W nocy z środy na czwartek (z 17 na 18 bm.) służbę pełnią następujące apteki: 1) **Apteka pod Koroną**, Rynek gł. 22, 2) **Apteka pod Gwiazdą**, ul. Florjańska 15, 3) **Apteka pod Opatrznością**, ul. Karmelicka 23, 4) **Apteka**, ul. Warszawska 39, 5) **Apteka pod Aniołem**, ul. Dietlowska 76.

—:-:—

PIERWSZY AFRONT WOBEC KOM. RZĄDU. Ponieważ posiedzenie Rady przybocznej komisarza rządu m. Krakowa naznaczone na 15 bm. o g. 5 popoł. nie przyszło do skutku z braku kompletu, komisarz rządu Ostrowski zapowiedział zwołanie powtórne posiedzenia Rady w najbliższym czasie.

WYBORY DO SĄDU PRZEMYSŁOWEGO. — Wybory asesorów i ich zastępców do sądu przemysłowego w Krakowie, tudzież asesorów do sądu apelacyjnego dla przedsiębiorstw przemysłowych, położonych w obrębie m. Krakowa, a należących do grup: przemysł żelazny, kruszcowy i maszynowy, przemysł ceramiczny i budowlany, przemysłowy wyrób odzieży i modniarstwo, przemysł skórny, sukienniczy, papierowy itp., produkcja towarów spożywczych, przemysł gospodniczo-szynkarski, kupiectwo (handel), oraz grupy o pomocnikach handlowych odbędą się w [illegible] Krakowie w następującym porządku:

a) wybory z ciała wyborczego robotników (służbobiorców będą się odbywały w niedzielę 21 bm. w 6) sekcjach w magistracie (sale konferencyjne na I. p.). Głosowanie będzie trwało od 1—5 popoł.

b) wybory z ciała wyborczego przedsiębiorców będą się odbywały we czwartek 25 bm. w 3 sekcjach w gmachu magistratu (sala konferencyjna na I. p.). Głosowanie będzie trwało od godz. 10—1 w południe.

Osoby zamieszczone na listach wyborczych robotników, którym-by legitymację i kartę głosowania do środy 17 bm. włącznie nie doręczono mogą się zgłosić osobiście po ich odbiór dnia 18, 19 i 20 bm. do wydziału III magistratu II. p. drzwi nr. 5 od godz. 11—1 w południe.

Osoby zamieszczone na listach wyborczych przedsiębiorców, którym-by legitymacyj i kartek głosowania do 20 bm. włącznie nie doręczono, mogą się zgłosić osobiście po ich odbiór w dniach 22, 23 i 24 bm. do wydziału III magistratu od 11—1 w południe.

Bliższe szczegóły w rozplakatowanych obwieszczeniach magistratu.

ZWIĄZEK ZAWODOWY URZEDNIKÓW PRYWATNYCH, Kraków, ul. Sławkowska 6, zawiadamia, że w dniu 18 bm. odbędzie się w lokalu Związku zgromadzenie członków, na którem omawianą będzie sprawa wyborów do Sądu przemysłowego. Ze względu na nader ważną sprawę winni wszyscy członkowie Związku zjawić się na tem zgromadzeniu.

ZNÓW DJABLIK ZECERSKI spłatał figla w artykule wstępnym numeru „Gońca Krakowskiego", który ukazał się w niedzielę rano.

I tak, w szpalcie 2-giej, wiersz 3-ci od dołu, powinno być: „dążenia pacyfistyczne", a nie „polityczne", jak błędnie wydrukowano.

WIECZÓR AUTORSKI ALEKS. JORDAENS, odbędzie się w niedzielę 21 lutego w Kollegjum Wykładów Naukowych, Rynek 39 o godzinie 6 wieczorem. W skład programu wchodzą nowele i groteski, które recytować będą artyści Teatru im. J. Słowackiego pp. Ludwika Śniadecka i Władysław Woźnik.

Wstęp 1 zł, akademicki 50 gr.

WZMOCNIENIE OŚWIETLENIA LAMPAMI ELKTRYCZNEMI UL. KAMIENNEJ. W dniach najbliższych przystępuje elektrownia miejska do wzmocnienia oświetlenia lampami elektrycznemi ul. Kamiennej. Zostanie zmontowanych 18 ramienników na słupach tramwajowych po drugiej stronie ulicy. W ten sposób ulica ta otrzyma wzmocnione i równomierne oświetlenie. Roboty zostaną ukończone w przeciągu 3 tygodni.

Liczne przeniesienia w sądownictwie wojskowem w Krakowie.

Jak się dowiadujemy, w najbliższym czasie nastąpi **cały szereg zmian personalnych w korpusie sądowym D. O. K. Nr. V. w Krakowie.**

I tak w wojskowym sądzie okręgowym przy ul. Montelupich przeniesiony został płk. K. S. dr. **Kappel** jako sędzia orzekający **do Lublina**, kpt. K. S. **Hausner** jako sędzia śledczy do sądu rejonowego w **Gnieźnie**, kpt. K. S. **Bara**, jako asystent do sądu okręg. wojsk. w **Wilnie**, oraz kpt. K. S. **Król** jako sędzia śledczy do sądu rejonowego w **Kaliszu.**

Z krak. prokuratury wojskowej przeniesiony został kpt. K. S. **Wanicki** jako sędzia śledczy do sądu rejonowego w Brześciu nad Bugiem.

Na miejsce przeniesionych sędziów przybędą do Krakowa mjr. Kraśniak z Przemyśla, mjr. Dąbrowski ze Lwowa i kpt. Znamirowski ze Słonima.

Zaznaczyć należy, że tego rodzaju przeniesienia są nie tylko dla przeniesionych oficerów wielką krzywdą, ale też i to w pierwszym rzędzie, znaczną szkodą dla Skarbu Państwa, który znów musi w dzisiejszej ciężkiej sytuacji gospodarczej wyasygnować odpowiednie kwoty na przeniesienie tych oficerów.

Na tropie groźnej szajki złodziei kolejow.

W ostatnich czasach **urzędy policyjne zasypywane były zgłoszeniami o popełnianiu kradzieży kolejowych** na przestrzeni Kraków-Bochnia. **Kradziono towary różnego rodzaju** na szkodę różnych osób i firm.

W toku dochodzeń, prowadzonych energicznie przez posterunek pol. na dworcu towarowym w Krakowie, wyszło na jaw, że **kradzieży tych dokonywała zorganizowana szajka złodziei kolejowych**, rekrutujących się z powiatu bocheńskiego.

Szajka ta dokonywała kradzieży **między stacjami Podłęże-Kłaj. Sprawcy po uszkodzeniu plomb, zakładali nowe dla zatarcia śladów.** Aresztowano już Michała **Kowala** z Szarow i Augustyna **Świąka** z Targowiska, pow. Bochnia, **reszta na razie zbiegła i ukrywa się.**

W czasie dochodzeń **znaleziono** na terytorjum gmin Szarów i Kłaj **większą ilość s kradzionego towaru, jak skóry podeszwowej, ubrań oraz skrzynie zakopane** w lesie. Dalsze dochodzenia w toku.

OTWARCIE MOSTU NA WIŚLE. Dziś w środę 17 bm. o godz. 11 przedpoł. odbędzie się poświęcenie i otwarcie mostu na Wiśle przy wylocie ulicy Mostowej.

CENY Z TARGU. Mleko zbierane 1 litr 25—30 gr, mleko niezbierane 1 litr 35—40 gr, **śmietana słodka** 1 litr 50—60 gr, śmietana kwaśna 1 litr 1'60—2 zł, masło 1 kg 6—6'30 zł, ser 1 kg 1—1'20 zł, jaja kopa 9'50—10 zł, jaja sztuka 16—17 gr, kury sztuka 4—3 zł, kaczki żywe sztuka 5—7 zł, gęsi żywe 10—15 zł, kaczki bite sztuka 4—6 zł, gęsi bite 8—12 zł, indyki sztuka 14—18 zł, indyczki sztuka 10—14 zł, ziemniaki 1 kg 9—10 gr, buraki 1 kg 14—17 gr, marchew 1 kg 25—35 gr, selery 1 kg 45—60 gr, pietruszka 1 kg 50—60 gr, kapusta włoska kopa 6—18 zł, karpiele kopa 6—7 zł, kalarepa kopa 9—12 zł, jabłka krajowe 1 kg 70—1'50 zł, cytryna sztuka 10—15 gr, pomarańcza sztuka 25—50 gr.

KRADZIEŻE I WŁAMANIA MNOŻĄ SIĘ. Markus Anisfeld, zam. przy ul. Czarneckiego l. 10, doniósł, że skradziono mu z niezamkniętego przedpokoju futro, podbite tchórzami — wartości 1600 zł.

Wanicki Stefan, kierownik Auto-Garażu przy ul. Smoleńskiej l. 31, doniósł, że skradziono z autogarażu dwa zegary od samochodów wartości 200 złotych.

Kaczmarczyk Jan, zam. przy ul. Lubicz l. 32, doniósł, że skradziono na jego szkodę oraz na szkodę sąsiadki Balickiej, większą ilość bielizny z zamkniętego strychu, znacznej wartości.

Onegdaj w nocy skrodli nieznani sprawcy przez otwarcie okna z mieszkania Teresy Perlberger w Kłaśnie pow. Wieliczka srebro stołowe (lichtarze, łyżki, widelce), brożkę złotą z djamentem, 92 skórek boksowych i 12 skórek szewrowych, łącznej wartości 2000 zł.

NIESZCZĘŚLIWE WYPADKI. Zofja Dudzik, lat 27, w czasie wyskakiwania z wozu tramwajowego, będącego w biegu przez Mały Rynek, zwichnęła sobie nogę. Pogotowie ratunkowe przewiozło ją do szpitala na oddział chirurgiczny.

Pogotowie ratunkowe opatrzyło Piotra Buraka, zam. przy ul. Spiskiej l. 71, który dnia 14 bm. poraniony został przez swą żonę siekierą w głowę. Po udzieleniu Burakowi pierwszej pomocy, odstawiono go do szpitala św. Łazarza.

Jan Sic, zam. Krakusa 7, zgłosił, że dnia 11 bm. został pokąsany przed własnem mieszkaniem przez psa, będącego własnością Fryderyka Pitasza, zamieszkałego w tymsamym domu. Pokąsanego opatrzył lekarz pogotowia.

UJĘCIE WSPÓLNICZKI KRADZIEŻY. Organa policyjne aresztowały niejaką Czajkowską Stanisławę lat 26, rodem z Mogiły, pow. Kraków, za współudział w kradzieży garderoby na szkodę Władysława Dyląga, zam. przy ul. Grodzkiej l. 54 i odstawiły ją do aresztów sądowych.

W ZWIĄZKU ZAWODOWYM URZEDNIKÓW PRYWATNYCH, Kraków, ul. Sławkowska 6, odbędzie się w piątek 19 lutego br. II. Wieczór muzyczny, poświęcony Schumanowi. Prelekcję wygłosi prof. Dr. Zdzisław Jachimecki. W wykonaniu bogatego programu muzycznego biorą udział pp. St. Abłamowicz-Meyerowa (fortepjan), Sylwja Purmanowa (fortepjan), Ada Horodyska (śpiew), prof. Ferdynand Macalik (wiolonczela), Karol Weiss (skrzypce). Początek punktualnie o godz. 7-ej wieczorem. Goście mile widziani.

TOWARZYSTWO PRAWNICZE I EKONOMICZNE W KRAKOWIE zamierza po dłuższej przerwie podjąć działalność odczytową. W tym celu Towarzystwo przystępuje w najbliższym czasie do zorganizowania szeregu odczytów tak z dziedziny prawa prywatnego jak i publicznego, zapraszając do współpracy wybitnych prelegentów miejscowych i zamiejscowych. Pierwszy z odczytów wygłosi w piątek 19 lutego 1926 r. w łaskawie udzielonej na ten cel sali Izby handlowej i przemysłowej o godz. 6-tej wieczór prof. dr. Fryderyk Zoll. Prelegent złoży w nim sprawozdanie z działalności delegacji polskiej na międzynarodowej konferencji w Hadze w sprawie t. zw. własności przemysłowej. Prof. Zoll, jako członek tej delegacji, bawił w miesiącach październiku i listopadzie 1925 r. w Hadze, biorąc w pracach konferencji nader czynny udział i zdobywając swemi referatami wśród członków konferencji powszechne uznanie. Tak osoba prelegenta, najwybitniejszego w Polsce znawcy przedmiotu, jak i temat dotychczas mało w szerszych kołach znany zainteresuje niewątpliwie krakowski świat prawniczy, jakoteż sfery handlowe i przemysłowe naszego miasta.

WALNE ZGROMADZENIE TOW. BIBLJOTEKI I BRATNIEJ POMOCY MEDYKOW. Dnia 10-go lutego odbyło się Walne Zgromadzenie Towarzystwa Bibljoteki i Bratniej Pomocy Medykow U. J. w Krakowie, na którem dokonano wyboru nowych władz Towarzystwa o następującym składzie Prezydjum: prezes kol. Frąckowiak Tadeusz, wiceprezesi: kol. Syrek Adam, Zabiński Robert, sekretarze: kol. Mączkówna Zofja, Janicki Stanisław, Gajewski Władysław, skarbnik: Wolański Roman.

—:-:—

Wiec ogólny inteligencji.

W niedzielę 14 bm. odbył się w sali T-wa Rolniczego tłumny wiec, zwołany przez Związek Inteligencji Polskiej. Wiec zagaił prezes Związku I. P. p. **K. H. Rostworowski**, który podniósł w porywających słowach trudności gospodarcze i polityczne, jakie się obecnie piętrzą przed państwem polskiem i wezwał inteligencję polską do czujnej obrony wieloletniego naszego dorobku kulturalnego przed atakami bezczelnego nieuctwa. Potem zdawał sprawę z akcji Komitetu Pomocy Gospodarczej i informował o napływających darach ze sfer obywatelskich na rzecz skarbu prezes Akademji Umiejętności prof. **J. Rozwadowski**. Ciekawy, cyframi poparty referat o stosunku inteligencji do naprawy skarbu wygłosił prof. **U. J. T. Lulek**. Referent wykazał w jaki sposób zapas walut obcych, zgromadzony w Banku Polskim zaczął odpływać z kraju, co znalazło wyraz w biernym bilansie handlowym i podkreślił, że lwią część roztrwonionych zapasów wybrało z Banku społeczeństwo, sprowadzając z poza Polski obce towary i wyjeżdżając tłumnie zagranicę. O konieczności wiary w Polskę nie marzoną ale rzeczywistą, taką jaka istnieje i walce z popłochem, jakiemu ulega łatwo przedenerwowana wojną inteligencja mówił w sposób przekonywujący p. **Bielecki Tad.** Wiec zamknął obszernym, doskonałym referatem p. **K. H. Rostworowski**, podnosząc w wymownych słowach rolę inteligencji w walce z materjalizmem dzisiejszym. Po ożywionej dyskusji przyjęto jednogłośnie rezolucję, w której zebrani opowiedzieli się kategorycznie przeciw sprowadzaniu do Polski obcych towarów oraz przeciw próbom przerwania prowadzonej przez rząd sanacji gospodarczej. Referenci byli gorąco oklaskiwani a na wniosek zebranych uchwalono prosić Związek Inteligencji Polskiej, aby jaknajczęściej tego rodzaju zebrania zwoływał.

—o—

Z sali sądowej.

KRWAWA UCZTA DOŻYNKOWA.

Sąd okręgowy karny w Krakowie zasądził wyrokiem z 28 maja ub. r. Juljana Górkę z Wiatowic na 2 i pół miesiąca ciężkiego więzienia za zbrodnię ciężkiego uszkodzenia ciała, popełnioną na Franciszku Kocwie i Józefie Zawadzkim, oraz za przekroczenie lekkiego uszkodzenia ciała, popełnione na osobie Fr. Kocwy, syna, przez to, że w czasie uczty dożynkowej u Górków, gdy Kocwowie ze swoimi przyjaciółmi naszli osiedle Górków i wynikła na tem tle ogólna bijatyka, nożem i kijem poranił poszkodowanych. Wczoraj odbyła się na skutek odwołania oskarżonego druga rozprawa apelacyjna, a trybunał po przeprowadzeniu dodatkowych dowodów, zawnioskowanych przez obronę, zmienił wyrok I. instancji w ten sposób, że Górkę od zbrodni uwolnił, a zasądził jedynie za przekroczenie lekkiego uszkodzenia ciała na grzywnę w kwocie 105 zł.

Przewodniczył trybunałowi sso. dr. Horski, wotowali sso. dr. Podobiński i sso. Kraus, oskarżał prok. dr. Hubl, a bronił adw. dr. Gottlieb.

Nowy regulamin gimnazjalnych egzaminów dojrzałości.

W dzienniku urzędowym Ministerstwa Oświaty z dnia 15 stycznia br. ukazał się **nowy regulamin gimnazjalnych egzaminów dojrzałości** zmieniający dotychczasowe przepisy.

Podnosi on z jednej strony znaczne wymagania, stawiane uczniowi, z drugiej natomiast łagodzi je przez pozostawienie abiturjentowi większej swobody w wyborze przedmiotów egzaminu uzależnionego od typu Zakładu.

We wszystkich zakładach egzamin z religji obowiązuje wszystkich kandydatów, prócz tego zdawać muszą cztery przedmioty.

W typie matematyczno-przyrodniczym każdy zdaje z wyboru albo język polski, albo historję, a prócz tego wybiera sobie trzy przedmioty z pośród matematyki, fizyki z chemją przyrodoznawstwa i języka nowożytnego.

W typie humanistycznym egzaminowane są język polski i historja i dwa inne z wyboru między językiem łacińskim a nowożytnym, między matematyką i fizyką.

W typie neoklasycznym uczeń wybiera między językiem polskim, historją i ustala trzy inne przedmioty z pośród języka łacińskiego, greckiego, kultury klasycznej i fizyki wraz z chemją.

W typie staroklasycznym każdy zdaje język łaciński i grecki prócz tego język polski, albo historję, matematykę albo fizykę.

W typie neohumanistycznym wszyscy zdają język polski i historję i dwa przedmioty z wyboru, między językiem nowożytnym, matematyką i fizyką.

Jak z tego wynika **egzamin ustny składa się z pięciu przedmiotów**. Istnieje jednak możliwość uwolnienia z czterech na następujących warunkach: Jeżeli uczeń przy rocznej klasyfikacji otrzymuje **z przedmiotów postęp „dobry“ i z maturycznego wypracowania piśmiennego ten sam postęp to nabywa prawa do uwolnienia.** Ponieważ uczniowie piszą obecnie 3 wypracowania piśmienne więc mogą uzyskać zwolnienie z 4 przedmiotów.

Wyjaśnijmy to na przykładzie. Uczeń gimnazjum humanistycznego zdaje np. religję, język polski, historję, język łaciński i fizykę. Ze wszystkich tych przedmiotów przy rocznej klasyfikacji otrzymał postęp dobry więc uzyskał uwolnienie przy egzaminie z religji, historji, języka łacińskiego i fizyki. Egzaminowany będzie jedynie z języka polskiego, bo nie pisał z tego przedmiotu wypracowania.

Uczniowie mają również prawo wyboru przedmiotów egzaminu piśmiennego z bardzo małemi tylko zastrzeżeniami. Istnieją jednak pewne warunki dopuszczenia uczniów do egzaminów dojrzałości. Do egzaminu piśmiennego może zasiąść uczeń, który przy końcowej rocznej ocenie otrzymał wszystkie noty, conajmniej dostateczne. Jeżeli otrzymał notę niedostateczną z jednego przedmiotu, nie będącego podstawowym dla pewnego typu szkoły, może być dopuszczony, jeżeli notę tę równoważy jedną notą dobrą, jedną bardzo dobrą z innych przedmiotów. Dopuszczenie do egzaminu ustnego jest uzależnione od wyniku wypracowań piśmiennych. Dwie noty niedostateczne odsuwają **kandydata bezwarunkowo od egzaminu ustnego. Jedna nota niedostateczna tylko wtenczas jeżeli stwierdza zupełną jego ignorancję w danym przedmiocie.** Uczeń niedopuszczony do egzaminu dojrzałości może klasę 8 powtórzyć lub zasiadać powtórnie do tego egzaminu po upływie pół roku w charakterze eksternisty.

Przy egzaminach ustnych bada się i ustala ocenę dla każdego przedmiotu z osobna, na podstawie wyników egzaminów piśmiennych, wyniku egzaminów ustnych, postępów w ciągu pobytu abiturjenta w szkole, oraz opinji członków komisji o jego dojrzałości umysłowej.

Kandydat, który uczynił zadość wymaganiom z każdego przedmiotu otrzymuje świadectwo dojrzałości w przeciwnym razie może egzamin powtórzyć po upływie pół roku lub w terminie późniejszym.

—o—

EPILOG ZABAWY W KARCZMIE.

Wyrokiem sądu okręgowego karnego w Krakowie zasądzono na 4 miesiące ciężkiego więzienia Jana Bobę z Jelenia za zbrodnię ciężkiego uszkodzenia ciała, popełnioną przez to, że zranił sztyletem w głowę Jana Kulę, załamawszy mu przytem czaszkę. Zajście miało miejsce w karczmie wiejskiej, gdzie dwie partje zabawiających się górników prowadziły się ze sobą w nocy, w następstwie czego przyszło do rozlewu krwi. Oskarżony tłómaczył się, że z dzieckiem na ramieniu uciekł z miejsca bitki i ręki do poszkodowanego nie przyłożył. W sprawie tej odbyła się dzisiaj już druga rozprawa apelacyjna, albowiem na pierwszej postanowiono przesłuchać 6 ciu świadków odwodowych, których sąd nie dopuścił. Świadkowie ci, słuchani w drodze rekwizycji, w części wykluczyli, by Boba wogóle bił poszkodowanego. Mimo to trybunał apelacyjny zatwierdził wyrok pierwszosądowy, opierając się na zeznaniach poszkodowanego, oraz jego towarzyszy.

Przewodniczył sso. dr. Pattak, wotowali sso. Kraus i dr. Podobiński, oskarżał prok. Stąpor, bronił adw. dr. Gottlieb.

NAPAD RABUNKOWY NA KANTOR PRZY UL. DOMINIKAŃSKIEJ.

Wczoraj przed sądem przysięgłych w Krakowie odbyła się rozprawa przeciw Rozalji Maślanczukównej, lat 21 liczącej, oskarżonej o zbrodnię rabunku. Wedle aktu oskarżenia sprawa przedstawia się następująco:

Dnia 19 listopada ubiegłego roku przyszła Maślanczukówna do kantoru Braci Safier przy placu Dominikańskim celem nabycia losu loterji państwowej. W kantorze znajdowała się wówczas urzędniczka Bartkowska. Maślanczukówna, gdy się znalazła sama z kasjerką, rzuciła się na nią i polanem, które ze sobą przyniosła, zaczęła ją bić po głowie. Na krzyk kasjerki zlecieli się ludzie i spowodowali aresztowanie Maślanczukównej. Kasjerka odniosła wskutek uderzeń ciężkie obrażenia cielesne.

Na rozprawie oskarżona zeznała, że do Krakowa przybyła, aby wyszukać sobie służbę, a nie mogąc jej znaleźć, chciała przyjąć w posiadanie gotówki przez grę na loterji, a gdy i to zawiodło zrodził się u niej plan zrabowania gotówki w kantorze Safierów.

Po przeprowadzeniu postępowania dowodowego trybunał postawił ławie przysięgłych pytanie w kierunku zbrodni rabunku, które ława 12 głosami zatwierdziła. Wobec tego trybunał zasądził oskarżoną na 2 lata ciężkiego więzienia przy zastosowaniu nadzwyczajnego złagodzenia kary, gdyż za czyn ten groziło Maślanczukównie 10 do 20 lat więzienia.

Przewodniczył s. s. o. Lizak, wotowali s. s. o. Droździkowski i s. s. o. Wątor. oskarżał prok. dr. Sozański, bronił adw. dr. Weber.

ZNĘCAŁ SIĘ NAD REKRUTAMI.

Przed sądem wojskowym w Krakowie rozpatrywano wczoraj zajście, będące echem sceny koszarowej na zamku w Niepołomicach. Stoi tam załoga 5 pułku strzelców konnych. Wyszedł nakaz, aby strzelcy maszerowali ochoczo. Kapral Wańtuch Mieczysław, bardzo dzielny instruktor młodych rekrutów, zauważył nagle, że rolnik Kara Piotr, niedawno wzięty do wojska, kiepsko maszeruje. Uderzył go więc ręką pod brodę, atoli zamiast wesołości na twarzy Kary zauważył, że rekrut Kara skrzywił się jak nieszczęście, jak gdyby chciał płakać. Chcąc koniecznie wywołać wesołość u Kary uderzył go kułakiem w piers, a gdy się ten zgarbił uderzył go kułakiem w plecy, aby się wyprostował. Wszystko to działo się w obecności wachmistrza Siemińskiego, który komenderował ćwiczeniami. Wachmistrz zameldował zaraz, że Wańtuch wbrew rozkazowi, który zabraniał bicia rekrutów, czynnie znieważył rekruta Karę. Zamknięto kaprala Wańtucha do aresztu prewencyjnego. Przy rozprawie przed sądem wojskowym tłumaczył się Wańtuch, że chcąc wykonać rozkaz, aby rekruci wesoło maszerowali musiał naruszyć drugi rozkaz, aby rekrutów nie „dotykać“. Po przesłuchaniu świadków i odczytaniu papierów osobistych Wańtucha okazało się, że już raz „dotykał“ rekruta i za to został w drodze dyscyplinarnej zasądzony na 10 dni zamknięcia, z powodu „nietaktownego traktowania żołnierzy“. Tym razem sąd widział w zachowaniu się Wańtucha więcej niż „nietakt“ i zasądził go za znęcanie się nad żołnierzem na 6 tygodni więzienia, przy uwzględnieniu okoliczności łagodzącej, że był podrażniony ospałą postawą rekruta Kary. Rozprawie przewodniczył major Medwicz. Wańtuch nie miał obrońcy.

—o—

GŁOS ROZPACZY. Na suchoty chory b. ochotnik Wojsk Polskich z powodu choroby zredukowany urzędnik państwowy, młody, bez środków do życia i na kurację, pragnie leczyć się, [illegible] prosi Miłosiernych Czytelników o jakiekolwiek datki do Administracji „Gońca Krakow.“ pod „Zrozpaczony“.

Z SALI KONCERTOWEJ.

Koncert chóru akademickiego. — VIII. Wieczór kameralny Instyt. muz. — X. Poranek symfoniczny Związku Muzyków.

W sali Tow. rolniczego wystąpił z produkcją chóralną „Chór akademicki“, pod dyrekcją kol. Życzkowskiego. Program, złożony z pieśni i hymnów słowiańskich, o harmonji starannej, był nader mile przyjęty przez wypełniającą salę publiczność, w gronie której zasiedli mili goście słowiańscy, bo reprezentanci Związku rolniczego słowiańskiego, którzy bawili w Krakowie, przyjmowani gościnnie przez odnośne sfery. „Chór akademicki“ śpiewał w średnim komplecie, pięknie i starannie, oraz z artystycznem ujęciem właściwości i ducha pojedynczych utworów, które przyjmowane były ciepło. — Spontaniczne jednak objawy zadowolenia słuchaczy wywołały „Pieśni góralskie“ i wesolutki „Krakowiak“ w opracowaniu Lachmanna, a nadto ognisty „Mazur“ Galla, zaśpiewany z werwą. — Ponadto śpiewała sympatyczna drużyna akademicka wiele utworów nad program.

VIII. Wieczór kameralny Instyt. muzycznego poświęcono R. Schumannowi, którego twórczość omówił Dr. Reiss, w zajmującej prelekcji. — Z utworów fortepjanowych odegrane zostały „Warjacje“ na 2 fortepjany przez pp. St. Meyerową i prof. Z. Przeorskiego, nader starannie i efektownie, tudzież „Sonata“ fis-mol, którą wykonał prof. Przeorski. — Na zakończenie odegrali pp. Meyerowa, Eibenschutz, Lachs, Scheller i Macalik „Kwintet fortepjanowy Es-dur“. — Wykonaniem poprawnem ośmiu pieśni Schumanna popisywała się p. A. Horodyska z powodzeniem.

„X. Poranek symfoniczny“ Związku muzyków, który odbył się w sali Starego Teatru, przy niklym współudziale publiczności, dał w programie „Symfonję h-mol“ Schubertha, „Egmonta“ Beethovena i „Oberona“ Webera. Dyrygowali pp. Adolf Górzyński i Jerzy Gablenz z powodzeniem.

St. Bursa.

Z PISMIENNICTWA.

„MARSZ ŻAŁOBNY“ na fortepjan, utworu Marji Orion Bąkowskiej (Kraków. Skł. gł. Księg. A. Piwarski), jest utworem, napisanym pod tchnieniem szczerego żalu za ukochanym bratem, ś. p. kap. Antonim Bąkowskim, w swoim czasie słynnym szermierzem, cieszącym się światową sławą na tem polu. — Kompozycja posiada znamiona nieprzeciętnego talentu kompozytorskiego, który operuje śmiałemi harmonjami nowoczesnemi, ozdabiającemi dobrą formę muzyczną i płynną melodyjność. Ze względu na formę stanowi marsz ten całość piękną i godną, aby miłośnicy melodji ojczystej rychło się z nią zapoznali. Marsz ten, rozpisany na orkiestrę dętą, powiększy niewątpliwie repertuar naszych orkiestr wojskowych.

„COLIBRI“. Schimmy-foxtrot utworu Stanisława Reinfusa, utalentowanego pianisty-amatora, jest bezpretensjonalnym, niemniej zgrabnym utworem, z modnego dziś zakresu muzyki tanecznej. Cechuje go płynna melodyjność, dobrze zastosowana harmonizacja i doskonale odczuta rytmika. Szkoda, że autor muzyki nie postarał się o jaki wesoły tekst, choć i bez niego liczyć może „Colibri“ na popularność.

Oba utwory wydrukowane zostały w krakowskiej sztycharni oraz drukarni nut „Akord“ nader starannie, w sposób wskazujący, iż z wydawnictwami nutowemi już nie potrzebujemy się udawać az granicę lub do drukarń, składających nuty porządnie, lecz nie estetycznie. Barwną okładkę do foxtrota wykonała litografja K. Rogalskiego starannie i ze smakiem.

St. Bursa.

„J. K. MOŚĆ SISOWATH, KRÓL KAMBODŻY“ i inni suwereni na wizytach we Francji. Z pamiętników inspektora policji, Paolego, spisał Kazimierz Sieroszewski, syn znakomitego pisarza.

Książka, stanowiąca 20-ty tomik Bibljoteczki „Roju“, obfituje w tyle momentów wesołych i zgoła krotochwilnych,tak w niej prawda historyczna żeni się z farsą, a farsa — z życiem, że powojenny czytelnik z westchnieniem czyta o niefrasobliwych igraszkach głów koronowanych, jakby mu podawano obrazki z życia... Marsjan. Największy zaś dowcip polega na tem, że one ciekawości kupić można w każdej księgarni — za 30 groszy.

Dr. A. SCHNITZEL, Skorowidz przekroczeń policyjno-karnych podlegających jurysdykcji władz politycznych i policyjnych pierwszej instancji w Województwach małopolskich. Autor, urzędnik referendarski w Starostwie w Kolbuszowej, ułożył tabelarycznym sposobem spis przekroczeń, według poszczególnych działów administracji państwowej, podając 1) istotę czynu karygodnego, 2) przekroczenie, 3) podstawę prawną wymiaru kary, 4) rodzaj kary, 5) użycie grzywny, 6) termin rekursu, 7) przedawnienie, oraz 8) w uwadze inne konieczne wskazówki.

Skorowidz wypełnia więc ważną lukę w wydawnictwach w przedmiocie administracji i będzie drogowskazem dla każdego referenta spraw karnych w starostwach, oraz wstępujących do administracji.

Niepodobna w tem krótkiem sprawozdaniu dowodzić jak wielką wartość przedstawia to wydawnictwo, o czem już choćby z tego pobieżnego sprawozdania można nabyć wyobrażenia.

Jak zostali zamordowani kurjerzy sowieccy.

Z Moskwy donoszą o szczegółach krwawego napadu bandytów na sowieckich kurjerów dyplomatycznych w pociągu pod Rygą. Na przestrzeni pomiędzy Ikjul - Salospold w odległości dwóch godzin jazdy od Rygi dokonano zorganizowanego zamachu przez 4 zamaskowanych bandytów. Napad zaczął się w szczególny sposób. Gdy w toalecie wagonów znajdował się sowiecki obywatel niejaki Peczerskij, zastukano do drzwi.

Peczerskij, przypuszczając, że to konduktor biletów, otwarł drzwi. Wówczas dwaj zamaskowani ludzie, skierowawszy ku niemu rewolwery, zawołali: „Ręce do góry“. „Czy broń jest“? Zaspokoiwszy się odpowiedzią, że broni nie ma, rozkazali mu iść naprzód z przewodnikiem wagonu. Przeszedłszy bez zatrzymania się przez korytarz, bandyci, weszli do czwartego przedziału, zajętego przez sowieckich kurjerów, gdzie krzyknąwszy: „ręce do góry“, oddali strzały do siedzącego na dalszej ławce kurjera Machmestala. Wówczas leżący na górnej ławce kurjer Nette strzelił, trafiając w głowę jednego z napastników. Ten, padając zdołał wystrzelić do Machmestala i zranić go w prawą rękę. Drugi napastnik tymczasem położył trupem na miejscu kurjera Nettego, który spadł z górnej półki na ziemię. — W międzyczasie Machmestal oddał strzał z lewej ręki, raniąc w brzuch drugiego bandytę.

Tymczasem Peczerskij i przewodnik wagonu pobiegli do sąsiedniego przedziału, wołając o pomoc. Według sowieckich wiadomości, w tym samym wagonie kurjerzy włoscy i łotewscy oraz inni pasażerowie nie udzielili sowieckiemu kurjerowi dyplomatycznemu żadnej pomocy.

Po przybyciu pociągu do Rygi, ciężko ranny Machmestal wręczył pocztę osobiście posłowi sowieckiemu Borkusiewiczowi, poczem skierowano go do szpitala, gdzie przeprowadzono natychmiast operację. Życiu jego, jak mówią łotewscy lekarze, nie grozi niebezpieczeństwo. Zwłoki Nettego przewieziono do poselstwa sowieckiego w Rydze. Całość poczty nie została naruszona.

Bardzo charakterystyczny jest fakt, że po przybyciu pociągu do Rygi, ciała obu bandytów znaleziono w coupe przewodnika w postaci siedzącej. Pozostali dwaj bandyci zbiegli.

Tego samego dnia poseł sowiecki Borkusiewicz, skierował do ministra spraw zagranicznych Łotwy, Allata protestującą notę, stwierdzającą, że na pad ten miał charakter zorganizowany. Rząd sow. domaga się natychmiastowego przeprowadzenia śledztwa, podkreślając w nocie cały szereg warunków, dotyczących dania satysfakcji.

—:-:—

Tragiczna śmierć rodzeństwa pod lodem.

Praga, 16 lutego. W Kamberku zginęła w tych dniach tragiczną śmiercią żona gajowego Babicka wraz z synem swym Józefem i córką Anną.

Józef Babicky szedł o 8-ej godz. do pobliskich Mladych Wożyc, oddalonych o 8 klm. Po drodze usłyszał muzykę weselną, jadącą także do Wożyc; chcąc sobie przeciąć drogę i osiągnąć jeszcze wozy, udał się z gajówki prosto przez zamarzły rybnik na rzece Blanicy. Lód był jednak tak słaby, że załamał się pod nim i próżno próbował się Babicki wydostać na górę. Pomóc starali się mu idący tamtędy przypadkiem strażnicy, którzy musieli jednak zaniechać tego, gdyż i pod nimi lód się załamywał, choć szli z przeciwnej strony.

Tymczasem z gajówki przybyły na pomoc tonącemu matka jego i dwie siostry Rużena i Anna, które zobaczyły go przez okno. Wzięły ze sobą długi drąg drewniany, lecz nie zważając na przestrogi strażników, podeszły bliżej, chcąc tonącemu pomóc przez podanie mu rąk. Straciły jednak przy tem równowagę i wpadły wszystkie trzy do wody wskutek załamania się lodu. Teraz zjawił się i gajowy i przerzuciwszy przez rybnik długą deskę, starał się, stanąwszy na niej, ratować swą rodzinę. Udało mu się też wyciągnąć córkę Rużenę, która umiała pływać i najdłużej potrafiła utrzymać się na wodzie. Natychmiast stanęła ona ojcu do pomocy w ratowaniu matki, która ostatkiem sił starała utrzymać się na powierzchni i udało im się wydobyć ją też z wody na brzeg. Syn jednak Józef i siostra jego Anna zniknęli tymczasem pod powierzchnią i mimo usilnych poszukiwań, nie udało się ich odszukać, ponieważ nie można było niczego widzieć pod pokrywą lodową. Wyciągnięta z wody Babicka nie została już przywrócona do życia, pomimo pomocy lekarskiej. Umarła jeszcze w wodzie, mając silną wadę sercową. Dopiero o 12 godz. w południe wydobyto ciała tragicznie zmarłego rodzeństwa. Kilku ofiarnych strażaków udało się pod wodę na poszukiwanie i udało się im też po dłuższem — naturalnie z przerwami — nurkowaniu wydobyć nieszczęśliwych na górę.

Rozmaitości.

ZAMORDOWANIE KS. OBOLENSKIEJ.

Korespondent „Neue fr. Presse“ donosi, że w Moskwie, nieopodal miejskiego domu kąpielowego, **znaleziono w śniegu zwłoki 24 letniej ks. Oboleńskiej, która padła ofiarą niewykrytego na razie mordercy. Księżniczka pozostała w Rosji, w r. 1917, gdy guwernantka, której powierzono pieczę nad 15 letnią wówczas młodą dziewczyną, uciekła i pozostawiła ją samą, bez środków do życia. Przez parę lat mieszkała księżniczka z jakimś robotnikiem. Podejrzany o zamordowanie 54 letni stróż domowy nie przyznaje się do winy i twierdzi, że śmierć nastąpiła skutkiem nadużycia alkoholu, on zaś potem wyniósł zwłoki na śnieg. Policja wdrożyła śledztwo.**

—:-:—

HUMOR.

ODCIĄŁ SIĘ...

Niemłoda dama monituje dwunastoletniego — mniej więcej — chłopca palącego papierosa na ulicy:

— Coby twój ojciec powiedział, gdyby dowiedział się że palisz papierosy?

— A coby mąż pani powiedział, gdyby mu doniesiono, że pani zaczepia młodych ludzi na ulicy? odparł monitowany.

JAK SOBIE PORADZIŁ JEDEN Z CZŁONKÓW IZBY GMIN.

Z **Londynu donoszą** o fakcie, który świadczy o poszanowaniu tradycyi parlamentarnych w Anglji, nawet przez socjalistów oraz stanowi, sam dla siebie, wesoły incydent.

Oto na jednem z ostatnich posiedzeń Izby Gmin zażądał sekretarz stanu dla spraw szkockich pominięcia toczącej się dyskusji. Jednocześnie zaś jeden z posłów socjalistycznych chciał wnieść poprawkę do porządku dziennego. Uświęcony wiekową tradycją zwyczaj wymaga, aby taka poprawka wniesioną została przez posła siedzącego na swem miejscu i mającego kapelusz na głowie. — Tymczasem poseł ów, socjalista Buchanan zostawił swój kapelusz w oddalonej szatni... Czas nagli... Sięgnął więc po wspaniały kapelusz aksamitny siedzącej obok posłanki socjalistycznej, miss Wilkinson, zdjął go jej delikatnie z głowy, włożył na swoją i odczytał poprawkę...

Izba przyjęła homerycznym śmiechem sprytne zachowanie się pomysłowego posła i jednomyślnie uchwaliła wniesioną przezeń poprawkę.

Drobne depesze.

MŁODOCIANA DESPERATKA.

Warszawa (AW). Wczoraj po południu popełniła samobójstwo 19-letnia uczenica, Janina Olszewska. Przyszedłszy do domu swej ciotki, p. Chrzanowskiej, której była wychowanicą, weszła natychmiast do pokoju kąpielowego, gdzie bezzwłocznie strzeliła do siebie z rewolweru, mierząc w lewą pierś. W stanie ciężkim przewieziono desperatkę do szpitala. Powód samobójstwa nieznany.

KATASTROFA NA MORZU.

Gdańsk (AW). Z powodu panującej mgły koło wybrzeża angielskiego, parowiec gdański „Marja Teresa“ zderzył się pod Norfolk z naftowym parowcem angielskim „Britisch Eard“. Gdański parowiec zatonął w ciągu 10 minut. Załoga została uratowana. Statek należał do gdańskiej firmy „Banke i Sieg“.

ADMINISTRACJA OTWARTA od godz. 9—12 w południe i od godziny 4—7 wieczorem

OGŁOSZENIA

Drobne ogłoszenia dla poszukujących pracy 50 gr.

Różne

BUCHALTER, chlubne świadectwa, referencje, znajomość przemysłu włókienniczego, cukowniczego, oraz wszelkiej innej rachunkowości, poszukuje posady. Kozerski, Kalisz, Narutowicza 4. 260

HANDLOWIEC — korespondent, z gruntowną znajomością języka niemieckiego, z kilkuletnią praktyką, poszukuje posady, ewentualnie od zaraz. Łaskawe zgłoszenia dla „Handlowca" przyjmuje Administracja „Gońca Krakowskiego". 258

MECHANIK rolny od 1 kwietnia rb. potrzebny. Wymagana dokładna znajomość uprawy silnikowej, remontaż maszyn i narzędzi rolniczych. Oferty z podaniem warunków i odpisami świadectw nadsyłać do Administracji Dóbr Tomaszowskich, maj, Ujazd, poczta Ujazd, woj. Łódzkie. 274

POMOCNICA buchaltera z długoletnią praktyką, pisząca biegle na maszynie, poszukuje posady jako biuralistka, maszynistka lub kasjerka. Zgłoszenia przyjmuje Administracja „Gońca Krakowskiego". 272

ZDOLNYM kupcom jest do sprzedania w miejscowości fabrycznej sklep z dwoma oknami wystawowemi, w punkcie pierwszym, w którym 8 lat jest prowadzona księgarnia z materjałami piśmiennemi. Wszelki towar ma zbyt. Wiadomość: Księgarnia B. Śliwińskiego w Myszkowie, starostwo Będzińskie. 304

ADMINISTR. większych domów przyjmie poważny, sumienny pan, złoży kaucję. Zgłoszenia pisemne przyjmuje Administracja „Gońca Krakowskiego" pod „Kancelarja" 296

OBRODNIK, kawaler z ukończoną szkołą ogrodniczo — pszczelniczą poszukuje posady tylko w większym ogrodnictwie. Zgłoszenia pod „Wielki Ogród" przyjmuje Administracja „Gońca Krakowskiego". 297

OKAZYJNIE sprzedam dom dwupiętrowy murowany, 13 ubikacji, 4 ubikacje wolne z powodu wyjazdu. Cena 10.000 zł. Wołomin, Kościelna 23. Franciszek Cink. 295

MASZYNISTA, monter i mechanik, zredukowany z powodu zamknięcia ruchu w tartaku, poszukuje posady w tartaku lub browarze. Zgłoszenia listowne przyjmuje Administr. „Gońca Krakowskiego" pod „Maszynista". 268

FARBY dla handlu i przemysłu poleca Wielkopolska Fabryka Farb, Poznań pl. Wolności 17. Oferty i wzory na życzenia. 294

PRZYJMĘ jakiekolwiek zajęcie (inkasenta woźnego) Łaskawe zgłoszenia przyjmuje Administracja „Gońca Krakowskiego" pod „Zatrudnienie". 266

AKADEMICZKA z IV. roku fizolofji, poszukuje korepetycji w zakresie szkoły średniej. Może udzielać początków angielskiego i francuskie oraz gry na fortepianie. Łaskawe zgłoszenia przyjmuje Administracja „Gońca Krakowskiego" pod „Akademiczka". 313

INŻYNIER ze studjami, obeznany z budową dróg żelaznych i bitych, poszukuje posady. Oferty pod „Inżynier" przyjmuje Administracja „Gońca Krakowskiego". 310

PRZEDSTAWICIELSTWO poważnej firmy przyjmie biegły handlowiec, cieszący się rozległemi stosunkami w Zagłębiu Dąbrowskiem i na Górnym Śląsku. Branża obojętna. Oferty proszę składać: Sosnowiec, Siedlecka 27, pod „Handlowiec". 312

DO SPRZEDANIA 10 mórg pola ornego w Grabinach, stacja loco. Bliższa wiadomość: Marja Szrank, Grabiny, koło Dębicy. 308

BIEGŁA maszynistka, stenograf. polsko-niemiecka, przyjmie posadę w Krakowie lub na prowincji. Zgłoszenia pod „Biegła", przyjmuje Administracja „Gońca Krakowskiego". 309

LEŚNIK, pomorzanin, znający dokładnie swój zawód, dobry strzelec, tępiciel drapieżników, trzeźwy, energiczny, żonaty, poszukuje posady od 1 kwietnia 1926 r. Br. Jełka Sadlinek, poczta Jabło, nowo, pow. Brodnica. 311

JEDNA z największych i najstarszych fabryk, maszyn biurowych poszukuje poważnej firmy względnie zamożnego przedstawiciela do objęcia generalnego przedstawiciela na Polskę. Również poszukiwani są subprzedstawiciele. Oferty uprasza się kierować do: Josef Roitner, Wien I., Prattnergof Nr. 2. 314

ZARZĄD DÓBR Lustszaniec, pow. Lubliniec, G. Śląsk, przyjmie od 1 marca praktykanta rolnego, energicznego. Zgłoszenia z odpisami świadectw i referencjami. Nieuwzględnione bez odpowiedzi. 319

TARTAK dwugatrowy, w lasach pod warszawskich do sprzedania. Informacji udziela Wydział powiatowy w Sochaczewie. Termin składania ofert upływa w dniu 6 marca 1926 r. o godzinie 12-ej. 320

KUPIĘ parę walców 600—300, mogą być używane. Dawid Szancer, Młyn parowy, Maków. 318

Wspomnienia z życia

Sp. X. Stanisława Stojałowskiego

napisane przez Helenę Hempel

Do nabycia w Administracji „Wieńca—Pszczółki", w cenie 2 zł. 50 gr. Z przesyłką poleconą 3 zł. Pieniądze można posyłać czekiem na konto 400.900. 140

„Zdrowie to najcenniejszy skarb"

temu co mnie poratuje życzę go z całej duszy. — Zupełny brak zdrowia od lat kilku nie pozwala mi udzielać lekcji muzyki, z których się utrzymuję, brak mi zupełności funduszów na leczenie. Czy znajdzie się osoba tak dobra i współczująca i dopomoże mi do odbycia kuracji? Może po odzyskaniu tego drogiego skarbu (zdrowia) będę w możności odwdzięczyć się osobie szlachetnej. „Bóg zapłać" Franciszka Raszyńska, Stradom 11, II. p., Kraków

Wyrób koszykarski

kosze balonowe do transp., kwasów, witryolu, kosze do śrub, gwoździ, kosze do mięsa i wędlin, podługowate kosze do ryb świeżych, kosze sukienniki do wełny.

Stefan Herzyk, Zarzecze, p. Żywiec 291

Sklep Polskiego Monopolu Tytoniowego

w Krakowie, ulica Sławkowska 32

sprzedaje wyroby specjalne Polskiego Monopolu Tytoniowego:

Triumf — papierosy, pudełko à 20 sztuk za Zł 2·80. 315

Hercegowina i Pursiczan — tytonie do papierosów o cięciu równoległem, w pudełkach blaszanych po 100 gramów w cenie Zł 12·— za pudełko.

Związek zawodowych urzędników prywatnych

Kraków, ulica Sławkowska L. 6, I. p.

wznawia

kursa stenograficzne

(dla początkujących zasady stenografji) oraz

seminarja stenograficzne

połączone z korespondencją handlową.

Zgłoszenia na nowo zawiązujące się kółka przyjmuje Sekretarjat Związku codziennie od godz. 7 do 9 wieczorem

KUPIĘ TARTAK

możliwie nowej konstrukcji, może być używany lecz w dobrym stanie, z dolnym ruchem, trak rozpięcie ramy + 650 m/m, pożądany firmy Hoffmanna, cyrkularka, transmisje, dynamo, kolejka i in. Oferty ze szczegółowym opisem i ceną proszę nadsyłać do administracji majątku Czarne, p. Gostynin, z. Warszawska. 303

Ziemniaki jadalne

w dobrem opakowaniu słomą i

Ziemniaki fabryczne

wysokoprocentowe sprzedaje

Paweł Schiavonetti, Hurtownia Ziemniaków

Pleszew, Wielkopolska, Tel. 32 i 35

Szukam mieszkania

4—5 pokoi, z komfortem, parter lub I. p., bez odstępnego za pełnym czynszem, płatnym z góry za dwa lata. Zgłoszenia z podaniem czynszu oraz terminem wynajęcia do Administracji „Gońca Krakowskiego pod „Mieszkanie". 88

Wieniec — Pszczółka

Tygodnik ilustrowany

Najstarsze pismo ludowe w Małopolsce

Prenumerata kwartalna 2 zł.

Kraków, Dunajewskiego 7.

Numery okazowe wysyła się na żądanie.

Panom kupcom polecam czysty biały

olej do palenia

w beczkach po 150 kg., obecna cena zł. 3, 10, oraz w blaszankach po 16 kg., za kg. zł. 3·25. Wysyłka odwrotnie za zaliczką lub poprzedniem nadesłaniem gotówki.

St. Namysł, Ostrów, Rynek 29

Prosimy naszych Czytelników by popierali Firmy ogłaszające się w „Gońcu"

Z DRUKARNI LUDOWEJ W KRAKOWIE.